

# GAZETA LWOWSKA

4  
Kraków  
Biblioteka Uniwers.  
Jagiell.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

## Nieudany szantaż.

Rzecz, przechodząca wszelkie granice dyplomatycznej etyki, granice najprymitywniejszej choćby uczciwości a zarazem i logiki. Trzy pisma angielskie, inspirowane przez te koła gdańskie, które idą na pasku szalejącego hitlerizmu, pomieszczają jedno-brzmiające, kłamliwe prowokacje o zamieszonym napadzie Polski na Gdańsk. Pomieszczają brudne a równocześnie naiwne brzmiące paszkwile, jak Polska zamierzała zawładnąć Gdańskiem od strony morza, jak równocześnie wojska polskie stacjonowane w Grudziądzu i Tczewie miały wkroczyć do tego miasta i jak to tylko dzięki ostrzeżeniom Ligi Narodów i interwencji Francji cały ten plan nie doszedł do skutku.

Rzecz w tej chwili jest już wyjaśniona. Stwierdził wciągnięty w tę intrygę wysoki Komisarz Ligi Narodów, hr. Gravina, stwierdził Sekretariat Generalny Ligi Narodów, że cała ta insynuacja była najwykleszem, najcyniczniejszym, najohydniejszym kłamstwem.

A geneza tego kłamstwa jest chyba też zrozumiała. Obrali sobie w Gdańsku swą siedzibę bojówki Adolfa Hitlera. Dzierżąc w swym posiadaniu granaty ręczne, odbywają ćwiczenia na wzór wojskowy. Nie zbroją się zaś i nie ćwiczą ani przeciw zhitleryzowanemu burmistrzowi Gdańska, Ziehmowi, ani przeciw hr. Gravinie, który im chyba zbyt nie dał się we znaki. Trzeźwa opinia Europy jasno widzi, że w rzekomo bezbronny Gdańsk znalazł swe legowisko główny obóz odwetowych Niemiec.

Systematyczne napady na Polaków, wyszukiwanie najnieprawdopodobniejszych pretekstów, aby się procesować z Polską w Genewie i Hadze, sabotowanie polskiej taryfy celnej, zupełnie ulegalizowane przemytnictwo przeciw interesom Państwa Polskiego a wreszcie tolerowanie bojówek, zagrażających już nie tylko Polsce, nie Gdańskowi, ale wprost ogólnemu pokojowi, — to wszystko musiało siłą rzeczy spowodować, że ze strony Polski iść poczęły na świat poważne ostrzeżenia, wskazujące na Gdańsk jako na jawne źródło zadrążeń, zaognień, idących katastrof.

Zwykłym złodziejskim okrzykiem „łapaj złodzieja“ odpowiedziano ze strony, przychwyconej na zbrodni. Spowodowano umieszczenie sprawozdań gdańskich korespondentów „Daily Expressu“ i innych bezkrytycznych angielskich pism, w których każdy już na pierwszy rzut oka poznać mógł zwykłą, ale i celową prowokację. Czynniki gdańskie tą drogą postanowiły zatuszować przed światem a zwłaszcza przed opinią angielską, śledzącą z żywym niepokojem manewry hitlerowskie w Gdańsku, fakt, iż w murach nierozdzielnie z Polską związanego miasta, które w myśl traktatów międzynarodowych ma być pośrednikiem w zagranicznych obrotach Polski i ma obowiązek utrzymywać z nią najbliższe i najprzyjaźniejsze stosunki, — mieści się źródło zbrojnych właśnie przeciw Polsce zamysłów.

Nie ma najmniejszej podstawy nie wierzyć w oświadczenie hr. Gravinie, że wciągnięto go w tę sprawę wbrew

jego woli i wiedzy. Nie można jednak wstrzymać się od uwagi, iż nie stało się to zupełnie bez jego winy. Wszak czują to i widzą gdańscy poplecznicy Hitlera, że hr. Gravina uporczywie milczy, chociaż przed oknami jego rezydencji przy placu Am General-kommando na słupach ogłoszeniowych wielkie plakaty gdańskich organizacji hitlerowskich werbują mężczyzn w wieku wojskowym. Milczy, choć tuż pod jego boki oficerowie sztabu Hitlera coś knują i przygotowują. Milczy, chociaż przez Elisabethwall i Stadtgraben defilują oddziały szturmowe w hitlerowskich mundurach.

Wierzmy wprawdzie hr. Gravinie, że jego rola jest bardzo utrudniona wskutek taktyki władz gdańskich, któ-

re go systematycznie w błąd wprowadzają a nie cofają się nawet przed kłamstwem, ale z drugiej strony sądzimy, że jednak hr. Gravina miał już czas przyjrzeć się bliżej ludziom, stojącym obecnie na czele gdańskiego rządu i poznać ich prawdziwe zamiary wobec Polski.

Dziś mamy pełne prawo oczekiwać, że wreszcie teraz, gdy obszar W. M. stał się ogniskiem akcji nacjonalistycznej, wyraźnie przeciw Polsce skierowanej, zechce pan wysoki Komisarz energicznie pouczyć senat gdański, że taki stan rzeczy niemoże być dłużej tolerowany. Rzeczy zaszyły za daleko. Słabość wobec nacjonalizmu gdańskiego może mieć fatalne następstwa dla pokoju Europy.

### Z ostatniej chwili.

#### P. Dewey ambasadorem St. Zjedn. w Warszawie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. W związku z ustąpieniem obecnego ambasadora Stanów Zjedn. w Warszawie Willysa krą-

żą pogłoski, że kandydatem na to stanowisko jest p. Ch. Dewey, b. doradca finansowy Banku Polskiego.

#### Dekrety P. Prezydenta Rzplitej w sprawie uproszczenia administracji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. W niedługim czasie ukazać się ma dekret P. Prezydenta Rzplitej, obejmujący zagadnienie decentralizacji administracji. Pewne funkcje, sprawowane dotychczas przez władze administracyjne drugiej i pierwszej instancji będą przekazane samorządom. Dekret ten jest już w opracowaniu. Przedewszystkiem mają być prze-

kazane samorządom sprawy sanitarne.

Następnym dekretem, który jest projektowany, ma być dekret dekoncentracji administracji. Dekret ten ma przekazywać pewne funkcje, sprawowane dotychczas przez Ministerstwa, władzom niższym, tj. Województwom i starostwom.

#### Dymisja gabinetu austriackiego.

Wiedeń. 6 maja. (PAT.) Organ chrześcijańsko-społecznych „Reichspost“ donosi, że sytuacja polityczna w Austrii doznała przesunięcia. Podczas gdy wczoraj mówiono tylko o rekonstrukcji gabinetu Burescha, to obecnie prawdopodobna jest dymisja całego gabinetu i to jeszcze przed dzisiejszym posiedzeniem komisji konstytucyjnej.

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się rokowania między przedstawicielem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, ministrem Vaugoin a klubem Heimwehry celem skłonienia tego klubu do przystąpienia do większości rządowej. Wczorajem nastąpiło porozumienie. Klub Heimwehry otrzyma jedno miejsce w gabinecie. Kanclerstwo obejmie

w razie ustąpienia Burescha inna osobistość z obozu chrześcijańsko-społecznych. Nowa większość składać się będzie z chrześcijańsko-społecznych, związku chłopskiego i Heimwehry. Rozporządzać będzie ona 83 głosami przeciw 82 głosom opozycji.

Dymisja gabinetu Burescha oczekiwana jest jeszcze w ciągu przedpołudnia.

Inne dzienniki wiedeńskie wymieniają jako przyszłego kanclerza naczelnika Styrii Rintelena albo obecnego ministra rolnictwa Dollfussa.

Warszawa. 6 maja. (tel. wł.) Z Wiednia donoszą, że rząd kanclerza Burescha podał się dziś w południe do dymisji.

#### Zaostrzenie stosunków japońsko-sow.

Moskwa. 6 maja. (PAT.) Tass donosi z Chabarowska: Niektórzy z pośród zgórą 100 obywateli sowieckich, aresztowanych w Charbinie pod zarzutem uprawiania akcji prowokacyjnej są torturowani przez żandarmerję japońską oraz policjantów białogwardyj-

skich pozostających na służbie policji chińskiej. Stwierdzono, że torturom poddany został między innymi wyższy urzędnik dyrekcji kolei wschodnio-chińskiej Gaiduk oraz jego żona urzędniczka tejże dyrekcji. Aresztowania dokonywane są głównie przez żandar-

I musi wreszcie zabrać głos i Liga Narodów. Dotychczas wykazywała ona w sprawach gdańskich wyraźną bezradność. Czyż można będzie od niej domagać się zdecydowanej działalności w wielkich problemach międzynarodowych, skoro żadną miarą nie może ona sobie dać rady z jednym, jedynym miastem.

Ostatni atak prasowy spalił na panewce. Zbyt grubemi i prostemi szyto go niemi. Został zdemaskowany w całej swej bezcelności. Skompromitował tych, którzy go uknuli i tych, którzy w pierwszym momencie poszli naiwnie na jego lep.

Ale idzie teraz o to, by nie powtórzył się on więcej w takiej, czy innej formie. Świat gniew się i lamie, bo nie może zaznać spokoju. Tymczasem musi dusić w zarodku każdy ośrodek, z którego zamącenie tego spokoju wychodzi.

merję japońską, która po wstępnych przesłuchaniach w podziemiach konsulatu generalnego japońskiego w Charbinie, przekazuje aresztowanych chińskiej policji śledczej. Na znak protestu przeciwko nieludzkim metodom stosowanym w czasie przesłuchiwań aresztowani odmawiają przyjmowania pokarmu. Policja wydała pod adresem prasy nakaz zachowania całkowitego milczenia w tej sprawie.

Moskwa. 6 maja. (PAT.) Tass donosi: Wobec aresztowania i znęcania się nad obywatelami sowieckimi w Charbinie, konsul generalny Z. S. S. R. w Charbinie Sławucki wystosował do komisarza dyplomatycznego w Charbinie pismo, w którym protestuje energicznie przeciwko bezprzykładowemu bezwstydowi policjantów białogwardyjskich.

#### Postulaty robotników sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 6 maja. Z Moskwy donoszą: Dziś ogłoszono rezolucje wszechzwiązkowego zjazdu sowieckich związków zawodowych. Zjazd wypowiada się między innymi za jak najlepszym wykorzystaniem pracy specjalistów, do magą się właściwej polityki w sprawie zróżniczkowania płac i premjowania wzorowych pracowników oraz jak najszybszego stosowania systemu akordowego. Większość przyjętych rezolucyj kategorycznie domaga się polepszenia warunków aprowizacyjnych, mieszkaniowych, odzieżowych i kulturalnych warstw pracujących zapowiadając jak najostrzejszą walkę z biurokratycznym lekceważeniem pracy robotniczej.

#### Spadek kursu dolara w Warszawie i we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 maja. Na giełdzie dzisiejszej zaznaczył się dość silny spadek dolara, którym dokonywano transakcji po 8.85.

We Lwowie w obrocie prywatnym płacono za dolary 8,83—8,84.

# Czy kurs dolara ulegnie niżce?

## Niepokojąca uchwała Izby Reprezentantów St. Zjedn.

Berlin, 5 maja. (PAT.) Prasa tutejsza donosi z Waszyngtonu, że Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przyjęła projekt ustawy, przewidujący stabilizację dolara przez urząd związkowy na zasadzie jego wartości z r. 1926. Przyjęcie nastąpiło niespodzianie przeważającą większością 290 głosów przeciwko 60-ciu. W projekcie ustawy chodzi o t. zw. Goldsbrough, czyli o projekty dyskutowane już od dłuższego czasu w Komisji senatu. Podstawą ich są rozpowszechniane szeroko w kołach amerykańskich poglądy, według których możliwa i pożądana jest stabilizacja siły kupna na określonym poziomie przez manipulację kredytowe i walutowe.

Warszawa, 5 maja. (Tel. wł.). Donoszą tu z Londynu: Przyjęty przez Izbę Reprezentantów „Goldsbrough-bill“ ma następujące brzmienie:

„Za wytyczną polityki walutowej Stanów Zjednoczonych uważa się przywrócenie dolarowi siły kupna odpowiadającej cenom hurtownym z okresu lat 1921-29 i utrzymanie tej siły kupna przy pomocy kontroli rozmiarów kredytu i obiegu pieniężnego. Przeprowadzenie tej polityki powierza się Federal Reserve Board, bankom rezerwy federalnej i ministerstwu skarbu. Ustawy i części ustaw sprzeczne z niniejszymi postanowieniami tracą swą ważność“.

Wniosek Izby Reprezentantów upoważnia do zwiększenia obiegu pieniężnego do sumy 9 miliardów dolarów (zamiast dotychczasowych 4 miliardów), a celem, do którego zmierza, jest sztuczne wywołanie drożyzny w Ameryce przez równoczesne zmniejszenie siły kupna dolara, co powinno pociągnąć za sobą — według poglądu projektodawców — ożywienie życia gospodarczego, wzrost produkcji i zmniejszenie się bezrobocia.

Zaznaczyć należy, że uchwała Izby Reprezentantów nie przesądza jeszcze definitywnie losem dolara. Projekt

Izby musi jeszcze uzyskać aprobatę Senatu, w którym jest większość zdecydowanych przeciwników tego rodzaju eksperymentu walutowego, a

poza to musiałby go podpisać prezydent Hoover, który napewno założyłby veto przeciwko tego rodzaju postanowieniu.

## Jak zareagowały na uchwałę giełdy zagraniczne?

Berlin, 5 maja. (PAT.) Giełda berlińska nie zareagowała na wiadomość o przyjęciu billu Goldsbrough przez senat amerykański. Kurs dolara pozostał niezmienny: 4.20—4.22.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ pisze: Na giełdzie berlińskiej istnieje tendencja możliwe najdłuższego utrzymania dotychczasowego kursu dolara już chociażby ze względu na niemieckie pożyczki dolarowe. Dopiero w razie silniejszego osłabienia kursu dolara zagranicą musiałyby się oficjalne notowania Niemiec również zmienić.

Londyn, 5 maja. (PAT.) Według

doniesień z Waszyngtonu, Kongres amerykański uchwalij wczoraj bill, nakładający na Federal Reserve Board obowiązki obniżenia siły kupna dolara o 33 proc. Pod wrażeniem alarmów inflacyjnych kurs dolara doznał w ciągu dnia dzisiejszego na giełdzie londyńskiej spadku dość silnego. Około południa funt notowano 3.69 dolarów. Wobec interwencji Banku angielskiego, który na polecenie skarbu brytyjskiego rozpoczął skupować dolary, kurs ten się poprawił i pod koniec giełdy za funta płacono 3.67 i 1/4 za dolara.

## „Iskra“ o planowanej obniżce wartości dolara. Jeżeli kto poniesie w Polsce straty, to tylko ci, co nie mieli zaufania do złotego

Warszawa, 5 maja. (Tel. wł.). Agencja Iskra komunikuje:

Dyskusja publiczna, jaka toczy się w Stanach Zjednoczonych na temat zwiększających się trudności finansowych, wysunęła projekt pójścia za przykładem angielskiej polityki monetarnej i obniżenia wartości złotej dolara, jako jedyne wyjście z obecnej sytuacji.

Warunki, które wytworzyły tak trudną sytuację w Ameryce, są różnego rodzaju. Przedewszystkiem katastrofa koncernu Kreugera odsłoniła fakt silnego zaangażowania się rynku Stanów Zjednoczonych w zakupie obligacji kreugerowskich na wielomilionowe sumy, co łącznie z miliardowymi zamrożeniami pożyczkami, udzielonymi Europie w latach powojennych, doprowadziło do wielkich trudności finansowych, odczuwanych przez największe banki amerykańskie.

W ślad za katastrofą koncernu Kreugera, coraz większe stają się obawy katastrofy najpotężniejszych filarów finansjery amerykańskiej, jak Morgan, Rockefeller i Deterding.

Pozatem punkt ciężkości sytuacji Stanów Zjednoczonych stanowi deficyt budżetowy, który rośnie z dnia na dzień o kilka milionów dolarów i prawdopodobnie jest, że do końca roku fiskalnego, t. j. do 1 lipca, osiągnie on sumy 2.5 miljarda dolarów. Przyczyną tych deficytów jest nie tyle wzrost wydatków, ile rekordowe tempo spadku dochodów, które obecnie są niższe o 34 proc. od wpływów w tym samym okresie r. ub.

Do tych okoliczności, pogarszających z dnia na dzień, sytuację w Stanach Zjednoczonych

## Uspakajające wiadomości z Ameryki.

Warszawa, 6 maja. Amerykańskie koła finansowe ogłosiły za pośrednictwem agencji telegraficznej „United Press“ wyjaśnienie mające na celu uspokojenie opinii publicznej, która dała się ponieść panice, wskutek przyjęcia

czonych, dodać należy powiększające się coraz bardziej bezrobocie, które dosięgło tam 8 milionów osób, a nawet zdaniem innych 12 milionów, czyli z procesu produkcji i spożycia wyeliminowana została czwarta część ludności Stanów Zjednoczonych.

Kwestje bezrobocia łagodzący dotychczas oszczędności bezrobotnych. Oszczędności te zostały już skonsumowane, a wartość tych oszczędności, które były ulokowane w papierach wartościowych, zmniejszyła się katastrofalnie. Papiery te rzucane są w coraz większych ilościach na rynek, co powoduje dalszy szybki ich spadek.

Ofiarność na pomoc dla bezrobotnych coraz słabsza i utrzymanie bezrobotnych w coraz szerszym zakresie musi przejmować rząd Stanów Zjednoczonych, co zwiększa tempo wzrostu deficytu budżetowego.

Te alarmujące oznaki pogorszenia się sytuacji w Stanach Zjednoczonych wpływają na kurs banknotów dolarowych na całym świecie. Opinia publiczna w Ameryce pragnie oderwać się jednym zamachem od gwałtownego stacjonowania na dno kryzysu przez zastoso-owanie inflacji kredytowej, co jest możliwe tylko przez obniżenie wartości złotej dolara.

Powszechny niepokój i spadek zaufania do największych instytucji finansowych w Ameryce powoduje coraz silniejszy run na banki, które mogą być ratowane tylko rezerwami federalnych banków, więc instytucji emisyjnej. Prowadzi to znów do konieczności obniżenia wartości złotej dolara i inflacji.

Jeżeli chodzi o Polskę, to ewentualny spadek kursu banknotów dolarowych nie poczyniłby szkód w naszej bankowości. Bank Polski bowiem od kilku miesięcy prowadzi politykę oparcia obiegu pieniężnego na kruszcu złotym, posiadając w swym skarbcu jedynie minimalną rezerwę dewizową, która składa się przeważnie z franków.

Również i banki prywatne nie posiadają zapasów dolarowych.

Jeżeli kto poniesie w Polsce straty na ewentualnym spadku kursu dolara gotówkowego, to jedynie tylko nasi ciuface dolarowi, którzy okazując brak zaufania do naszej waluty, oszczędności swe składali w walucie obcej.

W końcu warszawska agencja „Iskra“ stwierdza, że jeszcze raz należy przestrzec zwolenników dolara przed lokowaniem jakichkolwiek sum w tej walucie, gdyż przedstawia to zwłaszcza obecnie bardzo duże ryzyko.

przez Izbę Reprezentantów t. zw. „Goldsbrough-bill“. Koła finansowe St. Zjednoczonych potępią w przyspieszonej i nieprzemyślanej uchwałę Izby Reprezentantów i wyrażają przeświadczenie, że senat i Hoover odrzucą bill.

## Anglja ma zaufanie do pożyczek polskich.

Londyn, 5 maja. (PAT.) W związku z zanotowaniem w ciągu ostatnich dwóch tygodni spadkiem na giełdzie londyńskiej 7%-wej polskiej pożyczki stabilizacyjnej, co wywołane było przypadającą na 15 kwietnia wypłatą kuponów, podkreślić należy zaufanie, jakie mimo to trwa w angielskich kołach finansowych do naszej pożyczki. Wyrazem tego zaufania jest rubryka odpowiedzi i porad w organie „City Financial Times“, w której miarodajny organ giełdy londyńskiej udziela swoich rad na zwrócone do nich zapytania. W „Financial Times“ z dnia 30/IV w rubryce tej znajduje się dosłownie następująca rada, udzielona jednemu z angielskich posiadaczy polskiej pożyczki: „Nie radzimy sprzedawać obecnie 7%-wej pożyczki polskiej. Istnieją wszelkie uzasadnione szanse na to, że dozna ona trochę później poprawy“. Zalecenie to jest bardzo znamienne. Istotnie pożyczka polska jest już w Londynie na dobrej drodze do poprawy.

## „Times“ o stosunkach polsko-gdańskich.

Londyn, 5 maja. (PAT.) „Times“ zamieszcza dziś obszerną depeszę swego korespondenta gdańskiego, o stosunkach polsko-gdańskich, przedstawiając je obiektywnie i sprawiedliwie. Inwazję wojska polskiego do Gdańska „Times“ uważa za wykluczoną i podkreśla, że nikt w Gdańsku o tem nie myśli. Dziennik zaznacza, że aczkolwiek stosunki polsko-gdańskie są naprężone, to jednak nie są one tak zognione, jak przedstawiają to niektóre koła. Zdaniem dziennika, jedną z przyczyn naprężenia jest działalność organizacji hitlerowskich, których dotąd w Gdańsku nie zawieszono.

## Przesilenie polityczne w Austrii.

Wiedeń, 5 maja. (PAT.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej socjaldemokracji zgłosili wniosek o rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie wyborów w dniu 19 czerwca. Podobno wniosek taki zgłosił też klub Heimwehry. Kanclerz Buresch sprzeciwił się rozwiązaniu Rady Narodowej i nowym wyborom a to ze względu na ważne rokowania, które obecnie rząd austriacki odbywa z państwami zagranicznymi i wierzycielami austriackiego Zakładu Kredytowego. Na wniosek posłów chrześcijańsko-społecznych komisja uchwaliła odroczyć głosowanie nad wnioskiem socjalistów do najbliższego piątku.

Wiedeń, 5 maja. (PAT.) Wnioski o rozwiązanie parlamentu austriackiego postawione przez socjaldemokratów, wielkoniemców i Heimwehrę,

wywołały przesilenie parlamentarne. Kanclerz Buresch zagroził dymisją w razie przyjęcia tych wniosków. Większością jednego głosu udało się dziś odroczyć uchwałę komisji do piątku. Na posiedzeniu Rady Ministrów omawiano sytuację polityczną. Słychać, że ministrowie oświadczyli swą solidarność ze stanowiskiem Burescha. Po posiedzeniu rady ministrów kanclerz Buresch udał się do prezydenta republiki Miklasa, aby przedstawić mu sytuację polityczną. W kuluarach mówi się o możliwości rekonstrukcji obecnego gabinetu. W skład rządu wszedłby przedstawić Heimwehry dr. Hueber, który miałby objąć tekę sprawiedliwości. Ponadto mówią o możliwości ustąpienia ministra handlu Heinla, którego miejsce miałby zająć naczelnik Styrii dr. Rintelen.

## O znaczeniu morza dla Polski mówił wczoraj komandor Solski w Genewie.

Genewa, 5 maja. (PAT.) Podczas dyskusji w komisji morskiej konferencji rozbrojeniowej przemawiał dziś delegat polski komandor Solski. Charakteryzując rolę łodzi podwodnych wyluszczył on potrzeby obronne Polski i jej interesy morskie, podkreślając że Polska, mająca 32,000,000 ludności posiada dostęp tylko do jednego morza. Cała budowa ekonomiczna Polski skierowana jest ku morzu. Obecnie 51 proc. handlu zagranicznego Polski idzie drogą morską. Mówiąc o ruchu, który powstał wewnątrz kraju w kierunku morza mówca zaznaczył, że 68 do 80 proc. surowców potrzebnych Polsce przychodzi drogą morską.

Fakty i cyfry podane przez delegata Polski a dotyczące udziału Polski w handlu morskim, były prawdziwą niespodzianką dla wielu członków komisji. Dzisiejsze przemówienie delegata polskiego, ma tem większe znaczenie, że pierwszy raz w dyskusji publicznej na forum konferencji rozbrojeniowej delegacja polska mogła za pomocą niezbitych faktów przedstawić znaczenie dostępu do morza i zobrazować wartość Gdyni, Gdańska i Pomorza oraz udowodnić cyframi, że Polska potrafiła znakomicie wykorzystać ten dostęp do morza, który stanowi dla niej zasadniczy warunek niepodległości gospodarczej i politycznej.

## Zjazd rzemiosła polskiego.

Poznań, 5 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się w Poznaniu Zjazd rzemiosła zwołany przez Naczelną Radę Rzemiosła Polskiego w Warszawie i Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemiosła Województwa poznańskiego. Na Zjazd przybyło około 500 delegatów z całej Polski. Po odczytaniu licznych depesz wybrano prezydium Zjazdu poczem uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, księdza kardynała Hlonda, prezesa Rady ministrów Prystora, ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego i t. d. Następnie rozpoczęło się wygłaszanie referatów. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia ku czci Jana Kilińskiego w czasie której wojewoda poznański Raczyński udekorował przeszło 150 rzemieślników odznaczeniami za zasługi położone w pracy w rzemiośle polskim.

## Jak to wygląda po tamtej stronie kordonu wschodniego?

Równe, 5 maja. (PAT.) W dniu 1 maja przybył do Ostroga włościanin ze wsi Borysów, położonej w Rosji sowieckiej w powiecie zasławskim.

Człowiek ten przyszedł do Polski szukać pomocy jako delegat kilku wsi okolicznych. Opowiada on: „Ludność wybrała mnie jako delegata, abym w jakikolwiek sposób przyszedł do Polski i prosił o pomoc, gdyż męczą nas i morzą głodem“. Z dalszego jego opowiadania wynika, że władze sowieckie nakładają na włościan tak wysokie podatki, że chłopcy nie są w stanie im poddać. Poza to powołują gospodarzy do przymusowej pracy za dzienną opłatą i rubla, podczas gdy pud mąki kosztuje 80 rubli. Ludzie ci przechodzą prawdziwą gehennę.

Jedynym w tym rodzaju delegatem zaopiekowały się miejscowe władze.

## Echa prowokacyjnej plotki.

Paryż, 5 maja. (PAT.) Cała prasa francuska zamieszcza dłuższą depeszę z Londynu o rzekomej agresji Polski względem Gdańska. Tytuł artykułu „Echo de Paris” brzmi: „Ostatnie elukubracje germanofilów angielskich”. „Le Journal” zatytułował swą depeszę: „Protest Polski przeciwko kalumnjom dzienników angielskich”.

„Le Matin” zapytuje w tytule: „Kto usiłuje poróżnić Niemcy i Polskę?”.

Artykuł korespondenta londyńskiego „Paris Midi” zatytułowany jest: „Ciekawy historyczny polski pseudospisek przeciwko Gdańskowi”, a w związku z artykułem „Daily Express” nazywa go „Dziennikiem lubującym się sensacją”, a „Daily Herald” — „Pismem, którego pacyfizm bywa używany do udaremnienia stosunków pomiędzy krajami europejskimi”.

Byłoby to zbytek zaszczepem — pisze „Paris Midi” — by przywiązywać wagę do opinii tych dwóch dzienników, zamieszczających tego rodzaju informacje. Przyjrzawszy się bliżej tej sprawie, nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — że kwestja ta nie powstała ani w Anglii, ani w Gdańsku, lecz w Berlinie, o ile nie w kołach niemieckich w Genewie.

Essen, 5 maja. (PAT.) W ostrem przeciwieństwie do wszystkich innych dzienników, które szeroko rozpisywały się o zamierzonym jakoby napadzie Polski na Gdańsk, jedynie dortmundzki „Generalanzeiger” stwierdza, że Polska istotnie nie ma żadnego interesu w aneksji Gdańska. Cała bowiem polityka Polski od kilku lat prowadzona jest w kierunku popierania Gdyni; kierując z powrotem swój handel na Gdańsk, Polska zaprzęcałaby wyłożone na Gdynię miliony i przekreśliła całą swoją dotychczasową linię wytyczną.

Genewa, 5 maja. (PAT.) „Journal des Nations” podkreśla, że kwestja zmyślonych wiadomości prasy angielskiej na temat Gdańska, jest najlepszą ilustracją słuszności propozycji polskiej w sprawie rozbrojenia moralnego, a w szczególności propozycji dotyczącej zwalczania fałszywych wiadomości.

Mimo oczywistego fantastycznego charakteru tej wiadomości i natychmiastowego jej zdementowania, ogłoszenie jej miało pewne rezultaty. Opinia publiczna krajów, nieorientujących się w sytuacji, została zaniepokojona, części zaś prasy niemieckiej wiadomości te posłużyły do nowych napaści na Polskę i t. d.

Wszystko to świadczy, jak doniosłym dla pokoju jest problem fałszywych wiadomości. Konwencja o zwalczaniu fałszywych wiadomości, opracowana przez samych dziennikarzy, mogłaby, nie naruszając w niczym zasady wolności prasy, oddać dużą przysługę dla sprawy pokoju.

„Journal des Nations” zamieszcza dalej artykuł znanego publicyście katolickiego księdza Yves de la Brière, który wskazuje, że bez rozbrojenia moralnego prace konferencji rozbrojeniowej skazane są na pozostanie utopją.

## Sowiety podpisały z Estonją pakt o nieagresji.

Moskwa, 5 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym podpisany został w Moskwie sowiecko-estoński pakt o nieagresji i pokojowym załatwianiu konfliktów. Pakt podpisali: ze strony Z. S. S. R. — Litwinow, ze strony Estonji — poseł estoński Seljamas.

## Armja czerwona... ratuje pokój.

Moskwa, 5 maja. (PAT.) Dziś po dwóch dniach przerwy ukazały się dzienniki sowieckie, podające na pierwszych stronach mowę wygłoszoną przez Woroszyłowa przed przysiężeniem nowego rocznika czerwonej armji na placu Czerwonym w dniu 1 maja. Podkreśliwszy przeciwieństwa pomiędzy światem bolszewickim a kapitalistycznym na korzyść tego pierwszego, Woroszyłow przeszedł do kwestji rozbrojenia. Powtarzając banalne twierdzenia sowieckie o poszukiwaniu wojennego wyjścia z kryzysu przez świat niebolszewicki, oświadczył on, że na konferencji rozbrojeniowej nie

doszło do najmniejszego ograniczenia zbrojeń z powodu oporu państw widzących jedyne wyjście w wojnie, której groźba wisi nad całą ludzkością a zwłaszcza nad ZSSR. Główną rolę w dziele utrzymania pokoju Woroszyłow przypisuje czerwonej armji, twierdząc, że tylko dzięki jej istnieniu nie wybuchła nowa wojna światowa. Wedle oświadczeń dowódcy, czerwona armja ma jedynie znaczenie obronne w żadną wojnę nawet drogą prowokacji nie da się uwikłać, jednak zdoła odeprzeć ewentualne napaści i o każdą piędź ziemi sowieckiej będzie walczył po bolszewicku.

## Rozejm chińsko-japoński podpisany.

Szanghaj, 5 maja. (PAT.) Podpisano tu układ w sprawie zawieszenia broni między Chinami i Japonją. Układ ten kładzie oficjalny kres akcji nieprzyjacielskiej w okręgu Szanghaju, rozpoczętej w końcu stycznia. Dokument podpisali posłowie angielski i francuski, główny delegat Chin Kwo-

Tai-Szi oraz poseł japoński Szigemitsu. Tokio, 5 maja. (PAT.) Po podpisaniu rozejmu ministerstwo marynarki postanowiło stopniowo wycofać japońskie okręty wojenne. Japońskie siły morskie na wodach szanghajskich skłają się ze 100 jednostek.

## Uroczystości 3-go Maja w Warszawie.



Dnia 3 maja, po uroczystym nabożeństwie w katedrze Sw. Jana, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przed katedrą raport od 30 pp. — Zdjęcie przedstawia chwilę składania raportu.

## Dekret prezydenta Rzeszy

### o organizacjach wojskowych i antyreligijnych.

Berlin, 5 maja (PAT). Dziś wydany został dekret prezydenta Rzeszy, w myśl którego wszystkie związki poli-

tyczne, zorganizowane na wzór wojskowych, lub prowadzące podobną działalność zostały poddane kontroli



ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Dekret ten uzupełnia analogiczne rozporządzenie z 13 kwietnia b. r. w sprawie rozwiązania hitlerowskich oddziałów szturmowych. Nowy dekret daje rządowi Rzeszy możliwość wykonywania nadzoru nad wszelkimi organizacjami tego rodzaju, oraz rozwiązywania ich o ile prowadzić będą działalność podkopującą autorytet państwa.

Na zlecenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy organizacje te zobowiązane są przeprowadzać zmiany statutowe, w razie nieprzestrzegania zaś zarządzeń ministra mogą być przez nie rozwiązywane.

Równocześnie ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy zarządzający niezwłoczne rozwiązanie komunistycznych organizacji bezbożników na całym obszarze Rzeszy. Rozwiązane zostają: Międzynarodówka proletariackich organizacji wolnomyślicielskich z egzekutywą w Berlinie, oraz cały szereg innych komunistycznych Związków wolnomyślicielskich. Postanowienia tego dekretu przewidują szereg ostrych kar za wszelkie próby kontynuowania działalności tych organizacji, zwróconych przeciwko religii.

## Wykrycie spisku w Hiszpanji.

Madryt, 5 maja (PAT). W związku z wykryciem spisku, dziennik „Herald” donosi, że spiskowcy mieli zamiar zabić Zamorę a następnie podczas jego pogrzebu dokonać zamachu na Azanę i innych ministrów. Spiskowcy projektowali utworzenie rządu skrajnie prawicowego.

## Z życia kolonji polskiej w Londynie.

Mieszkam w Londynie od przeszło roku, a z Polonją toteż stykam się tylko przygodnie poza właściwą swoją pracą naukową w bibliotekach. Niech to tłumaczy, że zamiast wszechstronnej informacji przedkładam Szanownym Czytelnikom tylko kilka swoich obserwacji i urywkowych, na chybił-trafił zebranych wiadomości o tej kolonji.

Jest ona bardzo nieliczna i skupia się obecnie niemal wyłącznie w Londynie. Inaczej było jeszcze przed 10-ciu laty: Nieoficjalnie i pobieżne obliczenie z r. 1922 mówi, że immigrantów z Polski było tu około 45-ciu tysięcy. Skupiali się oni w kilku środowiskach jak Londyn, Manchester, Liverpool, Leeds, Bładford; w Glasgowie i w innych miastach szkockich istniały grupy górników, obecnie rozproszone. Podobnie jak ona stopniały i inne kolonje prowincjonalne, ostaje się dotąd tylko kolonja londyńska.

Przyczyną potemu jest kilka: Od szeregu lat zahamowany został przyływ z Polski — jak wogóle imigracja z zagranicy, wskutek rosnącej w Angli klęski bezrobocia; ogromną zaś

większość, bo aż 90 procent naszych immigrantów, stanowili i stanowią Żydzi, którzy łatwo i chętnie się naturalizują. Reszta zaś to robotnicy i rzemieślnicy, którzy szybko i nieuchronnie wsiąkają w kulturalniejsze przeciętne społeczeństwo angielskie. Dzieci z małżeństw z Angielkami czy Angielkami nie mówią już prawie wcale po polsku, mnożą się też wypadki przyjmowania obywatelstwa brytyjskiego, — wreszcie starsze pokolenie prosto wymiera. W dodatku inteligencji polskiej poza polskimi placówkami urzędowymi niema tu zupełnie.

Istniejące tu od lat Towarzystwo Polskie przedstawia się wobec tego żałośnie: Liczy ono obecnie około 50 członków, właśnie owych robotników i rzemieślników, których w dodatku dzieli tradycyjne małostkowe niezgody. Finanse tego Towarzystwa są w stanie opłakany, dusi się ono w lokalu więcej niż skromnym w jednej z ubogich dzielnic Londynu, w odrapany domku przy anemicznym skwerku. Przytem młodsze, zanglizowane już pokolenie prawie wcale się owym „klubem”

nie interesuje, — schodzą się tam przeważnie starsi. W ostatnim roku zajęły się tą placówką z prawdziwą troskliwością nasze władze i uratowały ją z ostatecznego upadku: Nasza Ambasada częściowo uzdrowiła budżet Towarzystwa przez udzielenie subwencji, a członkowie zarówno Ambasady jak i Konsulatu Generalnego, prawdziwie po obywatelsku poczęli współpracować z zarządem, to jest prosto organizować liczne, skromne imprezy, które nawiązuje do jednoczą członków; urządziła się obecnie wieczorki patriotyczne, przedstawienia okolicznościowe jak jasełka i gwiazdki dla dzieci z licznymi podarunkami, a nadto odbywają się prawie co niedzieli wykłady popularne, na różne, przeważnie „ojczyste” lub aktualne ekonomiczne tematy.

W wszystkich tych poczynaniach biorą czynny udział nasi studenci, zjeżdżający tu na dłuższe lub krótsze studia. Młodzież ta — nawiasem mówiąc — zorganizowała się — również dzięki inicjatywie i pomocy Ambasady — w „Kolo Polaków studujących w Londynie”, liczące ok. 30 wciąż się zmieniających członków. Ze zaś studentów tych prosto nie stać na wynajęcie lokalu, użycza Koło gościny na miesięczne zebrania dyskusyjne oczywiście znow opatrnościową Ambasadą. Ta sama Ambasada pokrywa niedobory parafji

polskiej, dla której uzyskała ładny kociółek w okazałej dzielnicy, Islington.

Tak więc prawdziwym sercem i głową kolonji polskiej w tym kraju jest Ambasada Rzplitej Polskiej, której znów nie tylko głową, lecz i sercem jest p. minister Skirmunt. Jego to osobistym poparciem i inicjatywą powstał i inny jeszcze ośrodek: Anglo-Polski Circle, do którego obok skromnej grupy Polaków — członków Ambasady, Konsulatu Generalnego, przedstawicieli naszej prasy i kilku osób z pośród studujących w Londynie naszej młodzieży — należy szereg wybitnych osobistości z angielskiego świata publicystycznego, dyplomatycznego i kilkunastu sympatyków. Kółko to podtrzymuje tradycję dawnego „Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski” (Literary Society of Friends of Poland), które zawiązało się tu po upadku powstania listopadowego z celem wskrzeszenia niepodległości Polski. W r. 1918 towarzystwo to się rozwiązało. Jednym z śladów jego działalności są piękne nagrobki zmarłych tu naszych emigrantów, bohaterów Powstania Listopadowego, kapitana Stanisława Worcia, podpułkownika Stołcmana i innych, pogrzebanych na cmentarzu w Highgate w półn. Londynie. Nagrobki te odnawia obecnie z pietetywnym z drobnych składek Towarzystwo Polskie.

## Konferencje w sprawie Konkordatu.

Warszawa, 5 maja. (PAT.) Trwające od 9-ciu dni kolejne konferencje przedstawicieli Rządu z Komisją Papieską w sprawie wykonania postanowień Konkordatu, doprowadziły do wyjaśnienia dalszych zagadnień, będących przedmiotem narad. W konferencjach tych wzięli udział z ramienia Komisji Papieskiej I. E. ks. biskupi Przeździecki, Szelażek i Łukomski, zaś z ramienia Rządu dyrektor Departamentu Wyznań Potocki, szef biura prawnego prezes Rady Ministrów Piętaś i kierownik biura prawnego Ministerstwa Reform Rolnych Korwin-Piotrowski.

Następne konferencje odbędą się w czerwcu r. b.

## Zdaleka i zbliska. Telegraficzne wiadomości ze świata.

WIENIEN. Miesięcznik polski. Pojawił się tu pierwszy numer miesięcznika polskiego „Wiadomości Wiedeńskie”. W deklaracji wstępnej oświadcza redakcja, że pragnie dać obraz życia kolonii polskiej w Wiedniu. Nowe pismo, redagowane przez p. Władysława Barona, będzie organem związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu. Adres Redakcji: Wien IV, Mayerhofgasse 11.

LONDYN. Sowiety skupują na londyńskiej giełdzie zbożowej znaczne zapasy pszenicy. Wczoraj sowiecka organizacja do handlu zbożem zakupiła w Londynie 40.000 tonn pszenicy kanadyjskiej i 7.000 tonn pszenicy australijskiej. Ogółem sowiety zamierzają nabyć 100.000 tonn pszenicy, która ma być natychmiast załadowana w portach kanadyjskich i australijskich do Władystoku. Pszenica ta przeznaczona jest dla ludności na Syberji, której grozi głód.

BERLIN. Katastrofa kolejowa. Na dworcu w Reichenhau wydarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa, w czasie której 40 osób odniosło rany. Pociąg osobowy z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy najechał na przygotowany do odjazdu dodatkowy pociąg dla członków organizacji sportowych. Lokomotywa pociągu osobowego uległa lekkim uszkodzeniom. Brankard i dwa wagony osobowe zostały wyrzucone z szyn. Nastąpiła trzygodzinna przerwa z powodu zatoru.

BERLIN. Samobójstwo bankiera. Tut. bankier Karol Blum popełnił wczoraj samobójstwo, wyskakując z czwartego piętra gmachu urzędu kontroli celnej, dokąd wezwano go celem złożenia zeznań. Przeciwno Blumowi istniało podejrzenie, że dokonywał on nielegalnych transakcyj dewizowych na kilka milionów marek. Korzystając z chwili nieuwagi towarzyszącego mu policjanta, bankier wyskoczył z okna na bruk, zabijając się na miejscu.

NOWY JORK. Następstwa krachu Kreu-gera. International Match Company, koncern holdingowy dla kilku pierwszorzędnych firm zapalczanych w Europie, ogłosił niewypłacalność. Prezydent tej firmy, Frederyk Allen, oświadczył, że firma posiada 90 milionów dolarów długu i że panują w niej chaotyczne stosunki od śmierci Ivara Kreu-gera.

Istnieje w Londynie jedna jeszcze placówka polska, o której mało się wie u nas w kraju. Jest nią katedra literatury i kultury polskiej w Uniwersytecie londyńskim (School of Slavonic Studies). Po profesorach R. Dyboskim i Krzyżanowskim wykłada tam teraz dr. Wacław Borowy, który poza pracą ściśle uniwersytecką uprawia wydatną propagandę naszej kultury i urządza często wykłady publiczne na uniwersytecie. Audytorjum tych wykładów rekrutuje się głównie z członków koła angielsko-polskiego. Dla właściwej kolonii polskiej, dla owych „prostaczków” z sfer robotniczych i rzemieślniczych ten teren uniwersytecki jest oczywiście zbyt odległy, a cele tego poststerunku i jego metody pracy z natury rzeczy dalekie.

Patrzac na tę kolonię, na stopniowe i nieuchronne jej wsiąkanie w środowisko angielskie, odnosi się wrażenie, że tego naturalnego biegu wypadków nie zdołają w obecnych warunkach powstrzymać najzaciejsze i choćby najtroskliwsze wysiłki i starania, które muszą pozostać tylko sztucznymi zabiegami. Bowiem ów proces absorpcji przez środowisko zaczyna się w samym łonie rodzin polskich, a coraz częściej tylko częściowo polskich.

Jest to grupa zbyt szczupła, zbyt

## Kontrola nad Związkami wojskowymi wprowadzona została w Niemczech.

Berlin, 5 maja. (PAT.) Wydany tu został dekret prezydenta Rzeszy, w myśl którego wszystkie związki polityczne, zorganizowane na wzór wojskowych, lub prowadzące podobną działalność, zostały poddane kontroli ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Dekret ten jest uzupełnieniem podobnego dekretu wydanego w dniu 13 kwietnia br. w sprawie rozwiązania hitlerowskich oddziałów szturmowych. Nowy dekret daje rządowi Rzeszy możliwość wykonywania kontroli nad tego rodzaju organizacjami oraz rozwiązywania ich, jeżeli prowadzić będą działalność podkopującą autorytet państwa.

Równocześnie ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy, zarządzający niezwłocznie rozwiązanie komunistycznej organizacji bezbożników, na całym obszarze Rzeszy.

Berlin, 5 maja. (PAT.) Do dekretu w sprawie kontroli nad organizacjami wojskowymi ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosi w dniach najbliższych rozporządzenie wykonawcze do którego dołączony będzie wykaz związków objętych dekretem. Już dzisiaj pisma zapowiadają, że w wykazie znajdują się związki Reichsbanneru i Stahlhelmu, mające ulec pewnej reorganizacji niekrepującej zresztą ich działalności. Organy republikańskie nie wykluczają możliwości powołania przez Hitlerowców nowych związków sportowych na miejsce rozwiązanych szturmówek zapewniając, że te nowe formacje nie mogłyby się wylać z pod kontroli władz i musiałyby przybrać formy przez państwo dozwolone. Dzienniki pravicowe atakują kanclerza Brüninga, zarzucając mu kapitulację przed socjal-demokratami.

## Wyniki wyborów w Kłajpedzie.

### Niemcy mają nadal większość.

Ryga, 5 maja. (PAT.) Z Kłajpedy nadeszły następujące wyniki głosowania do sejmiku kłajpedzkiego: Ogółem głosowało 57 proc. uprawnionych. Największą ilość głosów zdobyła niemiecka partja rolników 22.819 — 10 mandatów. Niemiecka partja lułowa 17.650 głosów — 8 mandatów, litewska lista nacjonalistyczna 6800 głosów — 3 mandaty, litewska partja rolnicza 1500 głosów — 2 mandaty, socjal-demokraci 4900 głosów — 2 mandaty, komuniści 5200 głosów — 2 mandaty. Prawdopodobnie jeszcze jeden man-

dat uzyskają niemieckie partje mieszczkańskie tak, że posiadać będą razem 19 mandatów, co stanowi absolutną większość. Wyniki wyborów wywołały duże rozgoryczenie w kołach litewskich.

Ryga, 5 maja. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą, że gubernator Merkis udał się do Kowna na konferencję na której będzie rozpatrywana dalsza taktyka w związku z wynikiem wyborów. Termin zwołania nowego sejmiku kłajpedzkiego wyznaczono na dzień 27 b. m.

## „Dnieprostroj”.

Wedle informacji prasy sowieckiej, na Dnieprze, w pobliżu słynnych „porohów”, panuje w ostatnich czasach niezmiernie ożywiony ruch. Kończą się mianowicie przygotowania do uruchomienia pierwszej olbrzymiej elektrowni, a jednocześnie lożyisko rzeki przystosowane zostaje do żeglugi.

Dniepr, największa rzeka w południowo-zachodniej części Związku Sowieckiego, stanie się — tak przynajmniej zapewniają bolszewicy — spławną na całej swej długości. Jest to ogromna magistrała wodna, przecinająca kraj na długości dwóch tysięcy kilometrów, a wpadająca do Morza Czarnego.

W związku z tem spodziewane jest wielkie ożywienie na całym Dnieprze. Na rzece tej pojawią się niewidziane dotychczas transporty. Z południa prze-

ciw prądowi sprowadzać się będzie nąte. Z prądem popłynie drzewo białoruskie, którego w południowych bezleśnych krajach ZSSR. jest niedostatek. W ostatnim roku drugiej piatiletki transporty na Dnieprze dochodzić będą rzekomo do 42 milionów tonn rocznie.

Równocześnie przeprowadza się regulację innych części Dniepru. Buduje się pięć wielkich portów w Chersoniu, Zaporozu, Dniepropetrowsku, Kijowie. Regulacja ta pochłonie ogółem 200 milionów rubli; z kwoty tej 20 milionów zużytkowano już na budowę portów.

Oprócz transportów towarowych rekonstrukcji ulegnie również przewóz osób. W obecnym czasie buduje się kilka parowców pasażerskich, które kursować będą na całej długości Dniepru. Część tych parowców pasażerskich buduje się w nowo wybudowanych dokach kijowskich. Tam też założona została szkoła dla marynarzy i techników morskich, a absolwenci tych szkół mają uzupełniać kadry personelu okrętowego na Dnieprze. C.

## Więzienia w Polsce.

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w Polsce istniało w roku ubiegłym 346 więzień, w tem 322 więzieni mieszane, 20 więzień specjalnie dla mężczyzn, 1 dla kobiet, oraz 3 dla nieletnich.

Więzienia te pomieścić mogą ogółem 36.180 osób, w tem więzienia mieszane 28.098, więzienia dla mężczyzn 7.412, więzienia dla kobiet 200, oraz więzienia dla nieletnich 470.

Według obliczeń na dzień 1 stycznia r. ub. we wszystkich więzieniach w Polsce znajdowało się 36.130 osób, w tem 32.966 mężczyzn oraz 3.164 kobiety. Liczba więźniów karnych wynosiła 22.930 osób, resztę zaś t. j. 13.200 osób stanowili więźniowie śledczy. Z ogólnej liczby więźniów było 4.160 więźniów politycznych.

Do szkół więziennych uczęszczało 5.705 osób.

## Pogrzeb ś. p. K. Kucharskiego.

Przedwczoraj o godz. 3 popołudniu odbył się z krypty OO. Bernardynów pogrzeb ś. p. Karola Kucharskiego, zasłużonego działacza społecznego i publicysty, który przez lat przeszło pięćdziesiąt rozwijał w miasteczku naszym owocną i gorliwą działalność na wielu polach pracy społecznej i narodowej. Celem oddania ostatniej posługi ś. p. Zmarłemu zgromadzili się liczni przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa lwowskiego, w szczególności sfer dziennikarskich, Zarząd Tow. Dziennikarzy polskich z prez. Laskowickim, oraz Zarząd Syndykatu Dziennikarzy, sfer samorządowych, ministr. Stesłowicz, r. Barwiński, r. Kirschner, wiceprez. Chajes, konsul franc., reprezentanci świata literackiego z prez. Związku Literatów Ortwinem, TSL. i innych organizacji społecznych, jakoteż rodzina, oraz liczny zastęp przyjaciół i znajomych Zmarłego. Po ceremonii religijnej, przed wyprowadzeniem zwłok z krypty OO. Bernardynów pożegnał Zmarłego gorącym przemówieniem red. Henryk Cepnik, kreśląc piękny obraz tej pracowitej, wybitnej działalności, m. in. zasługi położone około rozwoju TSL., około organizacji Wystawy Krajowej w r. 1894, w pracach Wydziału Krajowego, a następnie w okresie wojennym i powojennym około odbudowy kraju. Mówca podkreślił również silnymi akcentami działalność publicystyczną i dziennikarską Zmarłego, który nadto zasłużył się około organizacji stowarzyszeń dziennikarskich i jako reprezentant dziennikarstwa polskiego na licznych zjazdach międzynarodowych. Po przemówieniu red. Cepnika złożono trumnę na rydwanie żałobnym, okrytym wieńcami, za którym postępowała rodzina Zmarłego, a dalej w długim szeregu uczestnicy tej żałobnej ceremonii. Zwłoki złożono na spoczynek wieczny na cmentarzu Łyczakowskim.

## Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 5 maja. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia b. r. wykazuje zapas złota 574 milj. 314 tys. zł., t. j. o 51 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 10 milj. 571 tys. zł. do sumy 40 milj. 837 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 1 milj. 449 tys. zł. do sumy 117 milj. 290 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 29 milj. 16 tys. zł. i wynosi 632 milj. 897 tys. zł. Pożyczki zastawowe wykazują wzrost o 4 milj. 196 tys. zł. do 117 milj. 33 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 135 milj. 555 tys. zł., t. j. o 1 milj. 588 tys. zł. mniejszą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 63 milj. 738 tys. zł. (129 milj. 197 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 89 milj. 925 tys. zł. (1.147 milj. 501 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.98% (14.98% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowa-walutowe 48.18% (8.18% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.05%.

## Dalszy spadek bezrobocia o 10.128 osób w ciągu tyg.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 30 kwietnia r. b., wynosiła 328.686 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi poważny spadek liczby bezrobotnych o 10.128 osób.

łuzna, nie przedstawiająca żadnego skrytaliczowanego typu kultury, zatem tem podatniejsza na zaasymilowanie przez otoczenie, by się móc ostać na dłuższą metę, zwłaszcza, że nie ma żadnej łączności ani żadnych rezerw z kraju, gdzie zostali co najwyżej jakowś nawpół zapomniani, mityczni krewni. Dzieci tych ludzi, wychowane w szkołach angielskich i na kulturze tego kraju, przyjadą zapewne pewnego dnia do Polski, by wywieść stamtąd sentymentalne wspomnienie Warszawy, Krakowa czy Częstochowy — i żyć już potem po angielsku. Tak właśnie, jak ów stary dentysta, syn powstańca-emigranta z 1863-go roku, który dawno zapomniał niewiele polskich słów — spadku po ojcu — i który swoje piękne polskie nazwisko wymawia całkiem po angielsku, ale niemniej rozczuli się poczciwie nad studentem z Polski i bierze od niego honorarium zaiste tylko „grzecznościowo”; i jak ten staruszek, przychodzący stale do klubu polskiego, by spotkać „swoich” i nasłuchać się polszczyzny, choć z polskości zostało mu też tylko nazwisko na — ski i sentyment do nigdy nie widzianego kraju, za który krew przelewał jego ojciec.

Londyn, 28 kwietnia 1932.

Dr. Stanisław Kubisz.

# KRONIKA

<b>MAJ</b>  <b>6</b>  <b>Piątek</b>	<b>KALENDARZYK</b> Rz.-kat. Jana w Ol. Gr.-kat. Jurja
	Wschód słońca g 4 m 12 Zachód " g 18 m 56 Długość dnia g 14 m 44

## LWOWSKA

### CO GRAJĄ W TEATRACH:

#### TEATR WIELKI.

Piątek, 7.30: „The English Players“.  
Sobota: „Czarne Ghetto“.

#### TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 6 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Młodość szumi“.  
Sobota, 7 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Młodość szumi“.

#### TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 6 bm., godz. 8: „Lady Chic“.  
Sobota, 7 bm., godz. 8: „Lady Chic“.  
Niedziela, 8 bm., godz. 8: „Lady Chic“.  
Poniedziałek, 9 bm., o godz. 8: Wieczór taneczny Szkoły p. Beli Katzowej.

### CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Puszcza“.  
CHIMERA: „Dziewczę z Montparnassu“.  
KOPERNIK: „Kłątwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingagi“.  
LEW: „Cham“.  
MARYSIENKA: „Kłątwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingagi“.  
OAZA: „C. k. feldmarszałek“.  
PALACE: „Szanghaj Express“.  
PAN: „Koenigsmark“, Iwan Petrowicz, Jacques Catelain, Huguette Duflos.  
PASAZ: „Ludzie areny“, film cyrkowy.  
PROMIEN: „Pan Tadeusz“.  
SEONCE: „Rapsodia węgierska“ i „Djabełski reporter“.  
STYLOWY: „Mme Satan“ i komedia.

Koło Artystyczne Medyków przy Twie „Wzajemna Pomoc Medyków“, urządza dnia 7 maja 1932 w salach Hotelu Europejskiego we Lwowie, pl. Marjański 4 Zabawę Wiosenną. Wstęp za zaproszeniem.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 7 maja br. odbędzie się w Instytucie filozoficznym Uniwersytetu 6. posiedzenie Sekcji nauczania filozofii, na którym dr. L. Blaustein zda sprawę z kursu metodycznego, urządzonego w Warszawie dla nauczycieli propedeutyki filozoficznej.

Kąpiele miejskie. Oddane przed miesiącem do użytku publicznego łaźienki miejskie przy ul. Arciszewskiego (domy miejskie), cieszą się wzmogłą frekwencją publiczną, a w szczególności mieszkańców bloku domów miejskich oraz sąsiednich ulic. Wobec tej wzmogonej frekwencji, możliwą się stała dalsza obniżka ceny na kąpiel, która obecnie wynosi 50 groszy.

Dancing. Miejski Komitet Obywatelski dla spraw bezrobocia (Sekcja imprez) i Z. P. O. K. urządza w sobotę, 7 b. m., w salonach hotelu „George'a“ „Wielki dancing“, na który zaproszenia wydaje się w kawiarni „George'a“ od godziny 5 do 7 wieczorem.

„Lata krwi i chwaty“. W dniu 8 maja br. na boisku 14 p. ul. odbędzie się niezwykle widowisko p. t. „Lata krwi i chwaty“. Na widowisku tem będą przedstawione walki o niepodległość wszystkich rodzajów broni od r. 1914 do 1920. W imprezie tej weźmie udział 1.500 żołnierzy wszystkich rodzajów broni, a nadto szereg najwybitniejszych artystów sceny polskiej. Bliższe szczegóły o tem niezwykłym widowisku będą podane na afiszach. Impreza ta budzi wielkie zainteresowanie w szerokich sferach naszego miasta.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 10 maja 1932, wyjątkowo o godzinie 5-tej popoł. w Seminarjum prof. Abrahama, w starym gmachu Uniwersyteckim (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) czł. prof. Zakrzewski przedstawi pracę dr. M. Antonowa p. t. Stanisław Koniecpolski, hetman w. k. 2) czł. prof. A. Fischer przedstawi pracę dr. T. Sulimirskiego p. t. Trakowie w Małopolsce Wschodniej w epoce brzoźowej i hal-sztackiej (1300 — 650 przed Chr.). 3) czł. dr. M. Gebarowicz: Mogilno-Płock-Czerwińsk. Studja nad organizacją kościoła na Mazowszu w XI i XII w.

Oddział lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że dnia 8-go maja br. (niedziela) o godzinie

## Zjazd Związku Pracy Obyw. Kobiet.

W sali ratuszowej odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie wojewódzkiego zjazdu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wśród gości obecni byli wojew. Roźniecki, gen. Popowicz, kurator dr. Świdorski, nac. wydz. woj. Szkolniczy, wiceprez. dr. Kubala, prez. Rady grodz. BBWR. dr. Marczyński, dyr. dr. Uhma, prof. Caro i.

Powitała zebranych przew. Zrzeszenia wojew. ZPOK. posl. Jaworska, oddając przewodnictwo sen. Moraczewskiej, która zagała obrady i powołała do prezydium pp. Jaworską, Bogdanowiczową oraz Głodtowa z Sambora i Zaczkową z Przemyśla jako delegatki dwóch najstarszych oddziałów w Województwie.

Następnie powitał zjazd p. wojewoda. Gen. Popowicz podkreślił w swem przemówieniu znaczenie pracy kobiet w kierunku wychowania przyszłych żołnierzy, kurator Świdorski zaś wskazał jako ważne do spełnienia zadanie przebudowę psychiki społeczeństwa polskiego. P. Jaworska odczytała tekst depezy z wyrazami ho-

du do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Prez. Michaliny Mościckiej.

P. Zofja Kamińska wygłosiła referat o pracy kulturalno oświatowej Związku na terenie wsi, która ta praca jest rozszerzeniem programu organizacji w celu wychowywania społeczeństwa wiejskiego w duchu państwa wzm i obywatelskim, ugruntowania zgodnego współżycia obu narodowości, oraz realnej pracy gospodarczej. Związek organizuje kursy gospodarstwa, zakłada świetlice, żłobki, przedszkola, poradnie, organizuje wytwórnie i współdzielnie, stara się pobudzić inicjatywę i wychować młode przodownice pracy.

Następnie posl. Jaworska omówiła sytuację polityczną i gospodarczą na terenie ogólnopolskim i Polskim.

Popołudniu zgromadziły się uczestniczki zjazdu w lokalu Związku. Referat o projekcie reformy prawa małżeńskiego wygłosiła dr. Katska. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie.

## Defilada w dniu święta narodowego.



W dniu 3 maja odbyła się dorocznym zwyczajem rewja wojsk w Warszawie na placu Marszałka Piłsudskiego. W zastępstwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rewję przyjął gen. Osinski.

10-tej rano odbędzie się u stóp pomnika Mickiewicza defilada oddziałów i kół młodzieży czerwono-krzyżkiej.

Hojny dar. Prof. dr. Roman Rencki złożył na Dar Narodowy kwotę 200 złotych, za co jak najserdeczniej dziękujemy.

Towarzystwo Szkoły Ludowej uzyskało zezwolenie Ministerstwa na zbieranie ofiar na potrzeby kulturalno-oświatowe we Wschodniej Małopolsce przez cały tydzień. — Zakończenie zbiórki nastąpi w niedzielę, tj. 8-go maja i w tym dniu ukaza się znów kwestarze z puszkami T. S. L. na ulicach miasta Lwowa, ażeby zebrać chociażby najmniejsze datki na książki polskie, domy ludowe, kanlice, ochronki i t. d. Nie wątpimy, że społeczeństwo lwowskie, — które istotnie darzy zbiórkę na Dar Narodowy wyjątkową ofiarnością — i w niedzielę dorzuci raz jeszcze swój grosz ochotnie, by umożliwić Towarzystwu Szkoły Ludowej jego ważnych zadań.

Sekcja Finansowa Obchodu 3-go Maja zawiadamia Organizację i osoby, które tego zadania łaskawie się podjęły, iż puszki do zbiórki na dzień 8-go maja wydaje Komitet w sobotę w lokalu T. S. L. przy ul. Czarnieckiego L. 1, I p., o godz. 17—20-tej.

Ważne ostrzeżenie. W dniu 27 kwietnia br. o godz. 7-mej rano jakiś waleśający się pies żółty z czarnymi łatami pokąsał w ul. Grodzickich, Rutowskiego i Legionów kilka osób, których nazwiska i adresy nie są znane. Pies ten został zabity, a przy sekcji jego stwierdzono, że był wściekły. Wydział zdrowia publicznego wzywa przeto osoby pokąsane, by w interesie swego zdrowia zgłosiły się w wydziale IV Magistratu, pl. Dąbrowskiego 1. 3, I p.

## KRAJOWA

BORYSLAW. Urzędnik postrzelił się. W dniu 3 maja w Drohobyczu, gdy pochód 3-cio majowy przechodził przez ulicę Mickiewicza, uczestnicy jego usłyszeli strzał z domu, w którym mieści się kawiarnia Scholza. Powstało małe zamieszanie. Niebawem wyjaśniło się, że strzał ten oddał do siebie z rewolweru urzędnik prywatny Józef Stock, raniąc się ciężko w głowę. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Przyczyna usiłowanego samobójstwa nieustalona.

BORYSLAW. Nieszczęśliwy wypadek. Robotnik kopalni Stakland, Stanisław Tarnawski, przechodząc przez las w Boryslawiu, pośliznął się tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

STANISLAWÓW. Omal nie katastrofa. Auto ciężarowe firmy Brettler, kierowane przez szofera Baumana, najechało na zaporę kolejową w Jezupolu i przełamawszy ją, wjechało na tor. Zdążający z Halicza pociąg towarowy został zatrzymany i po usunięciu zapory, puszczony w dalszą drogę. Powodem wypadku był zły stan hamulca w samochodzie.

KOŁOMYJA. Samobójstwo. Wczoraj wieczorem, gdy pociąg Nr. 3956, zdążający z Kołomyj do Delatyna, zbliżał się do przystanku kolejowego Sądawka, nieznana kobieta wiejska rzuciła się pod koła lokomotywy pomiędzy szynami, wskutek czego doznała tylko licznych potłuczeń. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala w Delatynie. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

KOŁOMYJA. Na walnym zebraniu Związku Legionistów dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano inspektora straży granicznej Zbigniewa Maruszewskiego. W tym samym dniu na zebraniu Związku Peowików wybrano prezesem kapitana Edwarda Wolanowskiego.

CZORTKÓW. Przyjazd ks. Arcybiskupa Twardowskiego. Dnia 5 bm. o godz. 17.30 pociągiem stanisławowskim przybył do Czortkowa ks. Arcybiskup Metropolita lwowski dr. Bolesław Twardowski w towarzystwie członków kapituły. Wszystkie dworce na linii kolejowej Stanisławów - Czortków były udekorowane. Na stacji Dżuryn powitał ks. Metropolita starosta czortkowski Goliński i dowódca brygady KOP. pułk. Maruszewski, zaś na dworcu w Czortkowie liczne duchowieństwo rzymsko-katolickie i grecko-katolickie. Miasto przybrało wygląd odświętny.

Domy ozdobiono flagami o barwach państwowych i papieskich oraz ustawiono kilka bram triumfalnych. Wzdłuż ulic, którym Arcypasterz miał przejeżdżać, ustawily się niezliczone tłumy ludności z miasta i okolicy. Obok bramy triumfalnej powitał dostojnego Gościa komisarz miasta p. Michałowski oraz p. Gąsiorowski, zaś obok mostu delegacja żydowska. Ks. Arcybiskup zamieszkał w klasztorze OO. Dominikanów.

## Tajemniczy napad na 85-letniego starca.

W domu przy ul. Żółkiewskiej 45 mieszka 85-letni Baruch Scherp wraz ze służącą 62-letnią Pelagją Józycz. Wczoraj około godziny 19.30 do drzwi kuchennych zapukało jakichś dwu osobników, którzy okazali służącej list zaadresowany do Scherpa, wobec czego służąca wpuściła ich do kuchni. W tej samej chwili jednak rzucili się na nią i pobili ją kulakami po głowie, tak, że kobieta upadła na ziemię. Zbrodniarze, sądząc, że ją ogłuszyli, wtargnęli do pokoju, gdzie przy stole siedział Scherp.

Napastnicy rzucili się na niego również z kulakami i wyróciwszy go na ziemię, nogami skopali go po całym ciele. W międzyczasie Józyczowa zerwała się z ziemi, wybiegła na ganek i poczęła alarmować sąsiadów. Napastnicy, usłyszawszy alarm, szybko wycofali się i uciekli. Jak się okazało, Scherp odniósł ciężkie obrażenia na całym ciele, a w szczególności napastnicy wybili mu 3 zęby, oraz poranili pierś. Według zeznań Scherpa, nie żądali bandyci pieniędzy, ani też nie czynili poszukiwań za pieniędzmi. Motywy tego niesamowitego napadu na starca pozostają na razie niewyjaśnione.

## Kradzież w gimnazjum.

Wczoraj doniósł policji dr. Ludwik Schneider, dyrektor gimnazjum ewangelickiego przy ul. Kochanowskiego 18, że nieznanymi sprawcy dokonali włamania do tego gimnazjum. Włamywacze skradli maszyny do pisania, jeden głośnik radiowy i 1 parę słuchawek, ogólnej wartości 580 zł.

## Spostrzeżł po 5 miesiącach.

Do policji lwowskiej wpłynęło wczoraj następujące doniesienie: Pan Leopold Bernstein, zam. przy ul. Zielonej 81, miał służącą, niejaką Teklę Bałun, którą odprawił jeszcze przed pięcioma miesiącami. Obecnie przy sposobności skrupulatnego obliczania kasv, donoszący stwierdził, iż Bałunówna skradła mu 400 dolarów w gotówce. Dalsza kontrola mieszkania stwierdziła także brak znacznej ilości wódek. Policja wdrożyła dochodzenia.

## Dziecko spadło na ulicę.

Wilczów 4, wydarzył się wypadek, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie skończył się tragicznie. Na I piętrze tego domu mieszka p. Julja Reichel, która wczoraj popołudniu pozostawiła samego swego półtorarocznego synka na oknie w pokoju, sama zaś udała się do kuchni. Za chwilę dziecko uderzyło głową o szybę, wybiło ją i wypadło na ulicę. Szczęśliwym trafem odniosło ono tylko lekkie kontuzje i zdercia naskórka. Pogotowie ratunkowe odwiezło ofiarę wypadku do Szpitala św. Zofji.

## Szczur kolejowy przy pracy

Ubiegłej nocy zawiadowca stacji w Persenkówce otrzymał od zawiadowcy stacji w Sichowie wiadomość, że na przestrzeni między Persenkówką a Sichowem rozbity został wagon pociągu towarowego. Zawiadowca wysłał natychmiast dwu robotników kolejowych, by zbadali, co zaszło, oraz uwiadomił policję.

Na miejscu stwierdzono na podstawie zeznań owych kolejarzy, że gdy ci przysli na przestrzeń w pobliżu miejsca, gdzie dokonano rabunku, spostrzegli tam jakichś dwu osobników, niosących skrzynie. Na widok kolejarzy w mundurach bandyci, którzy widocznie ich wzięli za posterunkowych, porzucili skrzynie i poczęli strzelać. Na szczęście, wskutek ciemności wszystkie strzały chybiły. Bandyci, po oddaniu kilku strzałów, rzucili się do ucieczki.

Zarządony za bandytami pociąg pozostał dotychczas bez skutku. Przez całą noc funkcjonariusze policyjni czynili poszukiwania w okolicy miejsca rabunku oraz przeprowadzili szereg rewizji w mieszkaniach znanych złodziei kolejowych. Nad ranem biorący udział w obławie pies policyjny znalazł w krzakach jeszcze dwie skrzynie, pochodzące z rabunku, a ukryte przez bandytów. Skrzynie te zawierały tytoń i papierosy.

## Napad na kobietę.

Abraham Langweil (Słoneczna 57), Zygmunt Dicker (Wodna 4) i Simon Brief (Wesoła 5) napadli na Dorę Weintraub (Zródłana 16), przemocną zaniósł ją do stajni Dickera przy ul. Zródłanej 30 i tam ją zgwałcili. Wszystkich trzech aresztowano.

## Ani futra ani pożyczki.

Futro wartości 1400 zł. oddał Tadeusz Stachewicz (Lewickiego 18) Antoniemu Węglowi (Kr. Leszczyńskiego 2) pod zastaw pożyczki w kwocie 400 zł. — Węgiel pożyczki mu jednak nie udzielił, a futro sprzeniewierzył.

# Niemcy w szponach przesilenia.

Postępowy ruch przesilenia nie doznał — jak dotychczas — zahamowania w Niemczech. Niemiecka gospodarka, a zwłaszcza wytwórczość przemysłowa była tak w latach powojennych nadmiernie rozbudowana, iż w miarę postępującego w ostatnich czasach zacieśniania zagranicznych rynków zbytu (w związku z ogarniającą świat całą polityką ograniczeń przywózowych) z konieczności musiał zmniejszyć się poziom wytwórczości. I tak, podczas gdy jeszcze w listopadzie r. ub. wskaźnik produkcji wyniósł w Niemczech 64, to w grudniu spadł do 60,8, w styczniu osiągnął 56,1, czyli spadek wyniósł w ciągu tych dwóch miesięcy przeszło 12 proc. Od wiosny r. ub. spadek wytwórczości wynosił przeszło 26 proc. Wydaje się jednak, iż z wiosną r. b. osiągnięty został niemal najniższy poziom produkcji.

Największe trudności jednak grożą obecnie gospodarstwu niemieckiemu od strony handlu zagranicznego i związanej z tem gospodarki dewizowej. Ostatnie miesiące przynoszą ze sobą silny spadek wywozu gotowych wyrobów przemysłowych z Niemiec. Wywóz ten obniżył się z 589 milj. mk. w grudniu do 417 milj. m. w styczniu i tylko dzięki drobnym zamówieniom wzrósł w lutym do 537,8 milj., a w marcu osiągnął 527 milj. mk. Aktywność bilansu handlowego maleje z miesiąca na miesiąc. Podczas gdy jeszcze w listopadzie r. ub. saldo dodatnie wynosiło 60 milj. dol. to w grudniu obniżyło się do 53 milj. dol., a w styczniu do 24 milj. dol. Wprawdzie saldo dodatnie za luty utrzymało się na poziomie ze stycznia, a w marcu wzrosło nawet w związku z znacznym ograniczeniem importu do 47 milj. dolarów, jednakże wobec zastosowania przez poszczególne państwa przepisów dewizowych, oraz wprowadzenia dalszych ograniczeń kontyngentowych utrzymanie salda dodatniego niemieckiego bilansu handlowego znajduje się pod znakiem zapytania.

Równocześnie zapasy złota i dewiz Banku Rzeszy utrzymują się na niezwykle niskim poziomie. I tak podczas gdy z początkiem lipca r. ub. zapasy złota Banku Rzeszy wynosiły 1,421,8 milj. mk. a dewiz 370 milj. mk., to w połowie sierpnia ub. r. odnośne cyfry wynosiły 1,365,8 oraz 317 milj. mk., w połowie października 1,156 milj. mk. i 138 milj. mk. w połowie grudnia 1,002 milj. mk. i 158,4 milj. mk., z końcem lutego b. r. 928 milj. mk. i 148 milj. mk., z końcem marca r. b. 879 milj. mk. i 142 milj. mk., na 15 kwietnia r. b. 860 milj. i 128 milj. mk.

W związku ze zmniejszaniem się niemieckich zapasów złota i dewiz powstawały różnorodne projekty zarządzenia złemu.

## Kolonje lecznicze dla dzieci.

Towarzystwo Kolonji Leczniczych dla dzieci we Lwowie, ul. Batorego 1, przyjmuje już zgłoszenia dzieci na kolonje lecznicze w Rymanowie-Zdroju, czyli tak zwaną „Kolonję Rymanowską“.

Towarzystwo przyjmuje chłopców i dziewczynki, w wieku od lat 7 do 13 potrzebujące leczenia w Rymanowie — na sezon I. rozpoczynający się 25 czerwca i na sezon II. od 28 lipca.

Termin zgłoszeń dzieci na oba powyższe sezony upływa dnia 15 maja.

Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretariat Towarzystwa kolonji leczniczych we Lwowie, ul. Batorego 1, — dokąd należy się zwracać pisemnie względnie osobiście o bliższe warunki przyjęcia.

Jednym z nich był znany projekt Wagemana polegający na wypuszczeniu znaczniejszej ilości drobniejszych odcinków pieniężnych, nie pokrytych złotem ani dewizami. Oczywiście, iż projekt ten równający się zwyczajnej inflacji pieniężnej, musiałby w atmosferze ogólnej nieufności panującej na całym świecie, a w szczególności w Niemczech — wywołać katastrofę waluty niemieckiej. Dlatego też został on chwilowo pogrzebany. Zastosowano natomiast inne paljatywy. I tak zmniejszono kontyngenty dewiz przydzielane na potrzeby importu. Podczas gdy w okresie grudzień r. ub. — luty r. b. przydział kontyngentów wynosił 75 proc. zapotrzebowania, to w marcu obniżony został do 65 proc., w kwietniu do 55 proc., a w maju do 50 proc.

Półśrodki te nie mogły jednak o-

chronić gospodarki niemieckiej od grożących jej niebezpieczeństw. To też wyłonił się projekt bezwzględniego ograniczenia przywozu towarów zagranicznych. Według obliczeń dyrektora Urzędu Statystycznego Rzeszy dr. Waltera Grävella możliwości ograniczenia przywozu do Niemiec nie są wielkie. Na podstawie cyfr za r. ub. w grę wchodzić może 120 milj. mk. luksusowych artykułów żywnościowych i napojów, 150 milj. mk. artykułów spożywczych i 170 milj. mk. przemysłowych wyrobów konsumpcyjnych, łącznie więc 450 milj. mk. czyli dokładnie 6,7 proc. niemieckiego przywozu. Natomiast reakcja zagranicy musiałaby być dla wywozu niemieckiego go wprost katastrofalna, a to przede wszystkim z tego względu, iż wywóz ten składa się przede wszystkim z wyrobów przemysłowych o charakterze:

## 25-lecie Polskiego Tow. Krajoznawczego.



Z okazji 25-lecia Towarzystwa Krajoznawczego w dniu 2 maja, przedstawiciele kół krajoznawczych wszystkich Województw złożyli hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. — Zdjęcie przedstawia fragment malowniczego pochodu przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski, w strojach ludowych, w drodze z Zamku do Belwederu.

## Można im pozazdrościć.

W sposób godny pozazdroszczenia urządziła sobie życie Amerykanka.

Wobec braku służby kobieta w Ameryce zajmuje się sama domem. Ale czyni to dyskretnie, nikomu o tem nie opowiada, a kiedy się do niej przyjdzie ma na ustach uśmiech towarzyski, jakgdybyśmy jej przerwali nie szorowanie w kuchni, ale najmiłą rozmowę w salonie.

Coprawda w pracy jej pomaga maszyna, owa cicha, posłuszna, nieznużona służebnica, bez której w Ameryce żaden dom obejść się nie może.

Sprzątanie jest dziełem aspiratora, owego „vacuum cleaner“, który podobno dość szybko z porządkiem się załatwia. Gotowanie jest również mało skomplikowane. Kuchnie są tak urządzone, że zegar poprzedniego dnia nakręcony, jak u nas budzik, zapala z rana gaz i gasi go w chwili kiedy kawa w imbrykach i mleko w rondelkach są ugotowane. Pani domu wstaje do gotowego śniadania.

Posiłki w Ameryce nie przysparzają kłopotu pani domu. Żyje się tam konserwami. Mięsa, ryby, jarzyny, owoce wyjmują się z różnych puszek i obiad jest gotów. Kupowanie jest nadzwyczaj proste. Żadnego denerwowania się, podejrzewania, że sprzedający daje nam naumyślnie mniej dobre owo-

ce, lub gorzej wypieczony chleb, żadnych dyskusyj! U wejścia do „piggly-wiggly“ dostaje się koszyk, następnie idzie się gębiego wzdłuż magazynu i z rozłożonych produktów bierze się to co się nam podoba i kładzie do koszyka. U wyjścia płaci się i oddaje koszyk jednemu w sklepie subjektowi, którego nazwisko przez uprzejmość lub dla kontroli widnieje napisane na tablicy.

Jak widzimy poranne zakupy i sprzątanie domowe nie zajęło Amerykance zbyt wiele czasu. W południe nakłada ona fartuszek i w kuchni przygrzewa jedzenie wyjęte z puszek. Mąż jada śniadanie na mieście. Następnie pod zlewem zimną wodą i za pomocą mydła i szczotki zmywa nie liczne talerze, które jej służyły.

Poczem ubiera się elegancko i wychodzi do znajomych, do kobiecego klubu, na odczyt, do kina, na koncert. poświęcając popołudnie tym wszystkim rozrywkom, bez których żyćby nie mogła. Mąż pracuje zazwyczaj do piątej wieczór.

Przed obiadem znów się otwiera lodowata spizarenka, przyrządza w mig jedzenie, i przy hałasie radja, którego się nie słucha spożywa się wieczorny posiłek.

## Sikawki z dwutlenkiem węgla.

W Anglii rozpoczęto niedawno wyrób nowego typu sikawek pożarnych, na których umieszczone są cylindry zawierające w stanie płynnym dwutlenek węgla (CO<sub>2</sub>).

Jak wiadomo gaz ten, wyzwolony z pod ciśnienia, oziębia się tak, że spada pod postacią śniegu i stanowi bardzo skuteczny środek do gaszenia ognia, w takich naprzykład, razach,

jak pożary zbiorników z benzyną, samochodów i t. d., posiada zaś przytem tę zaletę, że nie niszczy najdelikatniejszych nawet części maszyn.

W sikawkach nowego typu 50-funtowe cylindry z płynnym dwutlenkiem węgla dostarczają od 450 do 500 stóp sześciennych gazu, 12-to zaś funtowe — od 110 do 120 stóp sześć.

baż to luksusowym, bądź też zbędnym, lub dającym się zastąpić.

Według tychże samych obliczeń 991 milj. mk. w y w o z u niemieckiego przypada na eksport luksusowy. Przecistawiając sumę możliwego ograniczenia przywozu wynoszącą 450 milj. mk., sumie wywozu dającego się ograniczyć w wysokości 991 milj. mk. widzimy, iż ewentualna niemiecka polityka ograniczania zbędnego przywozu, spowodowałaby przekształcenie się salda niemieckiego bilansu handlowego nie w kierunku aktywnym, lecz biernym.

Jakaż więc droga pozostałaby w razie dalszego zmniejszania się niemieckich zapasów złota i dewiz? Niewątpliwie ostateczny środek stanowiłoby moratorium dla płatności kapitałowych i procentowych w stosunku do zagranicy, moratorium które zresztą faktycznie częściowo istnieje, wobec zawierania odpowiednich układów z poszczególnymi grupami wierzycieli. Drugi sposób, w kierunku stosowania którego nacisk wywierają sfery oficjalne, polega na rozszerzaniu przywozu kredytowego — w pierwszym rzędzie przywozu surowcowego.

Z całkowicie wreszcie nowym projektem wystąpił ostatnio na łamach „Frankfurter Zeitung“ prof. Walter Sulzbach. Pragnie on przeszkodzić większemu odpływowi złota i dewiz w ten sposób, iż wzamian za eksport towarów z Niemiec odbiorcy zagraniczni płaciliby nie niemieckim dostawcom, lecz zagranicznym wierzycielom Niemiec, podczas gdy eksporterzy nie mieccy otrzymywaliby swą należność w markach od prywatnych niemieckich dłużników. Byłoby to niczem innym, jak przeniesieniem zasady dostaw w naturze, stosowanej przy płatnościach reparacyjnych do prywatnych długów zagranicznych. Przeprowadzenie tego projektu oczywiście natrafiliby na trudności organizacyjne — w szczególności tego rodzaju dostawy w naturze mogłyby zaszkodzić normalnemu eksportowi niemieckiemu.

A. C.

## Kolonizacja niemiecka na Górnym Śląsku.

Prasa niemiecka zamieściła ostatnio szereg artykułów, omawiających stan osadnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Publikacje te są przykładem dłuższego zainteresowania opinji niemieckiej górnoszląską akcją osadniczą.

„Volksblatt“, podając bilans osadnictwa za r. 1930 i 1931, przytacza szereg cyfr, które wykazują, iż w roku 1930 utworzono na Górnym Śląsku 337 osad niemieckich o ogólnej powierzchni 2.647 hektarów. Na obszarach tych osiedlono 1.583 osoby. Na wykup ziemi na te cele wydano 3,930.160 Mk.

W roku 1931 zorganizowano 327 osad na powierzchni 3,311 hektarów. Gazety niemieckie wskazują jednak na zły stan finansowy osadników i na wadliwe założenie prac kolonizacyjnych, zorganizowanych w towarzystwa handlowe. Towarzystwa te zakupiły dawno ziemię po cenach wygórowanych i nie wytrzymujących dzisiejszych kalkulacji, a obecnie zmuszone są do sprzedaży tych ziem po cenach równie wysokich i dla osadników wprost niemożliwych do spłaty.

„Ostdeutsche Morgenpost“ proponuje rozwiązanie towarzystw osadniczych i zamienienie ich przez urzędy państwowe, wzorowane na dawnej komisji osadniczej w Poznaniu.

Jak wynika z powyższych enuncjacji, Niemcy powojenne nie zaprzestały swych przedwojennych metod kolonizacyjnych, lecz przeciwnie, stosują je nadal i zamierzają stosować w całej rozciągłości. Jest to tem dziwniejsze, że krytyczne poglądy nacjonalistycznej prasy niemieckiej wykazują całą bezskuteczność tych sztucznych metod i tej mechanicznej kolonizacji.

## Ludzie pod kołami samochodów.

Lord Bockmaster oświadczył w Izbie Lordów w toku obrad nad budżetem ministerstwa komunikacji, iż w ciągu ostatnich 3 lat 20.691 osób zostało zabitych w Anglii skutkiem przejechania przez samochody, a 50 tys. osób uległo ciężkim uszkodzeniom ciała.

## Kto skradł próbkę z hodowlą bakterij cholery?

Sąd w Chicago ma wkrótce wydać wyrok w sprawie niezwyklej w dziejach kryminalistyki.

Historja owej zagadki jest następująca:

Wiosną 1931 r. dr. Brown, kierownik prywatnego Instytutu bakterjologicznego zawiadomił policję, iż nieznaną sprawcą ukradł mu próbkę z hodowlą bakterij cholery.

Podjeżenia lekarza nie padały na nikogo, śladów nie znaleziono i wobec tego poszukiwania pozostały bez rezultatu.

W kilka tygodni potem w Chicago zachorowała i zmarła na cholere 25-letnia Włoszka Ljdia Clentini.

Mimo, iż wypadki cholery należą w Chicago do rzadkości, nie upatrywano zrazu związku pomiędzy temi dwoma faktami: kradzieżą bakcyli i tragiczną śmiercią młodej dziewczyny.

Podjeżenie, iż Włoszka padła ofiarą morderstwa, wyłoniło się dopiero wtedy, gdy policja otrzymała anonimowy list.

Treść tego anonimu była wręcz rewelacyjna. Pisano tam, iż dziewczynę otrul za pomocą bakterij cholery aptekarz James Multon i że pobudką jego czynu była zazdrość o piękną Włoszkę.

Jeszcze nie poczyniono kroków w związku z tym listem, gdy w parę godzin potem zjawil się drugi anonim. W tym liście znowu oskarżono o ten

same czyn studenta medycyny, Rudolfa Aggarda. Aggard miał podać Włoszce, z którą był zaręczony i która chciała z nim zerwać, bakterje cholery w lekarstwie.

Zarówno Multon, jak Aggard mieszkają w Chicago, więc policja niezwłocznie przystąpiła do badania tej niezwyklej sprawy.

Rewizja w mieszkaniach aptekarza i studenta nie wykazała żadnych śladów skradzionych bakterij. Natomiast

wyciągnęła na jaw niepokojący fakt. Anonim denuncjujący Multona, pisał Aggard, anonim wskazujący na Aggarda, był autorstwa Multona.

Aresztowano więc obu, zwłaszcza, że jeden i drugi bywali często w laboratorium Browna, jako przyjaciele jednego z laborantów.

Obaj stanęli przed sądem.

Przyjęli będą mieli nietatwe zadanie przed sobą, gdyż sprawa jest ogromnie powikłana.

Wyjaśni ją chyba prawdziwie salomonowy wyrok.

## Abisyńskie kobiety.

Powodzi im się naogół wcale dobrze. Rozwód w Abisynji jest niezmiernie łatwy i każda strona ma w zasadzie jednakowe do niego prawo. Wystarczy powiedzieć towarzyszkowi: „Ochodzę od ciebie”, a sprawa jest już załatwiona. Najgorzej wychodzą na tem dzieci. Calkiem male zabiera ze sobą zwykle matka, starsze zostają przy ojcu lub idą do krewnych.

Kobieta abisyńska, nie jest bynajmniej niewolnicą. Ma równe prawa z mężczyzną; w domu jest panią i gospodynią, z którą się wszyscy liczą. Ma w sobie pewną naturalną powagę, poczucie wyższości, umiejętność rozkazywania.

Zamożna Abisyńska nie jest wyrobnicą; ręce jej, pięknie wytatuowane nie świadczą bynajmniej o tem, aby się zapracowywała. Ma do tego niewolnice, które noszą wodę i drzewo, i nie-

wolników którzy piorą w rzece.

Tradycja respektu dla kobiety jest w Abisynji stara. W historii odgrywała ona rolę niemałą; poświęcono jej piękną literaturę i poezję, zbliżoną do trubadurskiej liryki miłosnej. Rycerze abisyńscy mieli tu niegdyś swoje damy, jak w europejskim średniowieczu. Imiona tych rycerskich wybranek zwracają często w historii uwagę. Niektóre damy dworu abisyńskiego sławne były z swoich przygód miłosnych, a jeszcze, jako matrony, umiały czarować serca młodzieńcze. Także trucieliństwa i mordy zdarzały się w życiu Abisynji, jak we włoskim Renesansie. Damy z wyższego towarzystwa abisyńskiego posiadają wiele niepospolitego uroku. Chociaż nieukształcone i nieuczzone, czarują kobiecością, pewnością siebie i jakąś osobliwą światłością.

## Nowe czasopisma w Polsce.

W ciągu marca zarejestrowano na terenie całej Polski 42 nowe czasopisma, w tem 18 w Warszawie, 8 we Lwowie, 3 w Krakowie, po 2 czasopisma w Poznaniu, Katowicach i Wilnie, oraz po 1 nowym czasopiśmie w Brześciu nad Bugiem, w Sosnowcu, Augustynowie, Rzeszowie, Krzemieńcu, Jędrzejowie oraz w Wysokiem Litewskim.

Wśród nowych czasopism jest 7 tygodników, 8 dwutygodników, oraz 9 miesięczników. Resztę stanowią inne czasopisma.

## 30.000 zapomnianych parasoli i parasolek.

Według danych statystycznych policji paryskiej, publiczność stolicy Francji zgubiła lub zapomniała w ciągu 1931 r. w gmachach publicznych, autobusach, tramwajach i w kolei podziemnej 175.000 najrozmaitszych przedmiotów, z czego na same tylko parasole i parasolki przypada 30.000.

Szczególna rzecz, że najmniej zgubiono lub pozostawiono przedmiotów w wagonach kolei podziemnej, zapewne skutek tego — jak dodają dzienniki paryskie — że wagony te są wiecznie przepelnione i najczęściej niema w nich gdzie usiąść.

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

T. 20/32. Marji Lisikiewicz zaginął dowód zastawniczy Banku Polskiego, Oddział we Lwowie na 6 sztuk dolarówek Nr. 682911, 682912, 682772, 682773, 682943, 682944. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna dowód ten za umorzony. 3089

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 marca 1932.

### LICYTACJE.

E. III. 3016/30. Edykt. Dnia 22 czerwca 1932 o godzinie 10 przedpołudniem w sali III. podpisanego Sądu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 314 i 322 śródm. gm. Lwów ul. Skarbkowska 35 i 37 składających się z pb. 130 i 131/1 z domami i przynależnościami wyszczególnionymi w protokole ocenienia. Wartość szacunkowa co do whl. 314, wynosi 159.828 zł., najniższa oferta 79.914 zł. zaś co do whl. 322 wartość szacunkowa 69.345 zł. najniższa oferta 34.672 zł. 50 gr. 3070

Sąd grodzki miejski, Oddział III.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1932.

E. 6113/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie dra Rubina Schwagera adwokata w Złoczowie odbędzie się dnia 10 maja 1932 o godz. 11 przedpołudniem w tut. Sądzie, biuro Nr. 25 licytacja połowy realności whl. 2669 Złoczów. Wartość szacunkowa 11.011 zł. Najniższa oferta 5.505 zł. 50 gr. 3100

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, 29 kwietnia 1932.

E. 8555/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Spółdzielczego Banku Zaliczkowego w Złoczowie odbędzie się dnia 10 maja 1932 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 25 licytacja realności whl. 1870 i 2911 gm. Złoczów. Wartość szacunkowa obu realności wynosi 8.780 zł. 3099

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, 29 kwietnia 1932.

E. 735/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 czerwca 1932 o godzinie 9.30 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realn. lwh. 564 a) ks. gr. gm. Tuchów. Wartość szacunkowa 2.883 zł. Najniższa oferta 1.755 zł. 34 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie, biuro Nr. 8.

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, 1 kwietnia 1932. 3098

E. 2126/31. Edykt licytacyjny. Dnia 7 czerwca 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności zag. lwh. 886 ks. gr. gm. Tuchów. Wartość szacunkowa 16.800 zł. Najniższa oferta 8.400 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie, biuro Nr. 8.

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, 18 kwietnia 1932. 3097

V. E. 9678/317. Edykt licytacyjny oraz wzywaniem do zgłoszenia wierzytelności. Na

wniosek strony egzekwującej Joela Reiflera odbędzie się dnia 8 czerwca 1932 o godz. 9 w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Zagrody Miejskie whl. 273 parcela budowlana 461 na której stoi dom mieszkalny z drzewa budowlany. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 16.077 zł. Najniższa oferta 8.038 zł. 50 gr. Do realności whl. 273 ks. gr. Drohobycz Zagrody Miejskie należą następujące przynależności: ogrodzenie oszacowane na 75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3096

Sąd grodzki.

Drohobycz, 15 lutego 1932.

V. E. 2918/31. Edykt licytacyjny oraz wzywaniem do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej dr. Adolfa Witlina odbędzie się dnia 8 czerwca 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Miasto whl. 212. W skład tej realności wchodzi pbud. 113/2 na której znajduje się jednopiętrowa kamienica. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 23.375 zł. Najniższa oferta 11.687 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3095

Sąd grodzki.

Drohobycz, 22 marca 1932.

II. E. 449/31. Edykt. Na wniosek Scheindli Brandstetter w Bobowej przeciw Chaji z Hirschów Kohane w Gromniku odbędzie się w Sądzie tut. w biurze Nr. 2 dnia 22 czerwca 1932 r. o godz. 9 licytacyjna sprzedaż 2/4 części realności lwh. 42 gm. Ciężkowice, wartości szacunkowej 2.400 zł., o najniższej ofercie 1600 zł. 3106

Sąd grodzki.

Ciężkowice, dnia 11 kwietnia 1932.

### ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 10948/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bursztynie dla gminy Kuropatniki z Kuniczami oraz Sądu grodzkiego w Potoku Złotym dla gminy Woźniów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 31 sierpnia 1932.

Lwów, 1 maja 1932. 3110-3

I. Cg. J. 221/32. Edykt. Przeciw Simonowi Jachcelowi z Oświęcimia, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Bernarda Schächtera w Oświęcimiu pozew o 4929 zł. 61 gr. Na podstawie pozwu wyznaczono I audjencję na dzień 19 maja 1932, godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Simona Jachcela, ustanawia się p. Dr. Stanisława Korna, adwokata w Wadowicach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Simona Jachcela w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 3108

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 29 kwietnia 1932.

Gmina katastralna Krynica-Zdrój. G. A. Liczba czynności 2. Obwieszczenie dotyczące założenia na nowo księgi gruntowej. Kom-

sarz dla sprostowania ksiąg gruntowych w Krynicy-Zdroju przystępuje do akcji założenia na nowo ks. gr. dla gminy kat. Krynica-Zdrój. Dochodzenia, które w tym celu będą przedsięwzięte, rozpoczynają się dnia 10/VI 1932 w biurze Komisji w Urzędzie miejskim Krynicy-Zdroju. Wszyscy posiadacze nieruchomości znajdujących się w gminie katastralnej, wierzyciele hipoteczni i inne osoby, które mają prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy, oraz dla ochrony ich praw. W międzyczasie będzie wyłożona kopia mapy wraz z wykazem wszystkich nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego każdego poszczególnego posiadacza tudzież wraz z innymi wyciągami z katastru w biurze Komisji w Urzędzie miejskim Krynicy-Zdroju, a każdy może tam przeglądać powyższe materiały. Gdy w toku dochodzeń okazało się, że części składowe pewnego ciała hipotecznego leżą w innej gminie katastralnej, natenczas w razie potrzeby obejmie się dochodzeniami równocześnie także odnośne poboczne części składowe. 3105

Krynica-Zdrój, dnia 2 maja 1932.

Dr. Grzęski

Komisarz dla sprostowania ksiąg gruntowych.

### UPADŁOŚCI.

Sa 56/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Chaji Leji z im. Spiegiel znanej Mann, kupcowej i współwłaścicielki realności w Bóbrce ul. Piekarska 18. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Kulczycki Daszynych R. w Bóbrce. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 22 czerwca 1932 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 czerwca 1932. 3082

Sąd okręgowy, Wydział III.

Lwów, dnia 4 maja 1932.

Sa 29/32/64. W sprawie układowej objętej masy spadkowej bhp. Mojżesza Ehrlichafa we Lwowie, odracza się audjencję układową na dzień 20 maja 1932 godz. 11 S. 17. 3083

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 maja 1932.

Sa 20/32/42. W sprawie ugodowej Jakóba i Leona Bcia Gelberga we Lwowie odracza się audjencję na dzień 9 maja 1932 godz. 10 Sądu tut. Rutowskiego 13 sala 17. 3084

Sąd okręgowy.

Lwów, 2 maja 1932.

Sa 49/31/116. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie okręgowym w Wadowicach w dniu 8 października 1931 między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem ugodowym Izraelem Grosse, kupcem w Wadowicach. 3104

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 2 kwietnia 1932.

I. Sa 39/31/38. Zawarty na audjencji układowej dnia 18 lutego 1932 r. układ między dłużnikiem Abrahamem Kofflerem wła-

ścicielem drogerji w Tarnopolu a jego wierzycielami został zatwierdzony. 3103

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.

Tarnopol, 16 marca 1932.

I. Sa. 32/31. Układ zawarty między dłużnikiem Salomonem Türkle kupcem w Tarnopolu a jego wierzycielami na audjencji dnia 9 lutego 1932 r. został zatwierdzony. 3102

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.

Tarnopol, 8 kwietnia 1932.

I. Sa 45/31/16. Postępowanie ugodowe Józefa Loblowitza, kupca w Ujsołach. Sąd Apelacyjny w Krakowie uwzględnił rekurs dłużnika i zatwierdził ugodę zawartą na audjencji ugodowej 28 lipca 1931 odbytej w Sądzie grodzkim w Miłowcu. 3107

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 29 kwietnia 1932.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 500/30. Grzegorz Wereszczak urodzony 1882 w Horodowie zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3085

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 lutego 1931.

T. 233/31. Michał Kutaj urodzony 1895 w Lublinie małym zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3086

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 25 września 1931.

T. 429/27. Katarzyna Cwyk urodzona 1886 w Malczewcach wyjechała do Rosji, gdzie zmarła. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 3087

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 4 lutego 1932.

T. 173/31. Filip Kalika urodzony 1891 w Pogorzelsku jako żołnierz ukraiński zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3088

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 1 września 1931.

T. 74/31. Mikołaj Sapięha urodzony 1897 w Komarowie jako żołnierz austr. został zabity. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3090

Sąd okręgowy.

Lwów, 7 maja 1931.

T. 9/32. Mikołaj Bihun urodzony 1895 w Kuliczewicach zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3091

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 12 lutego 1932.

T. 98/31. Michał Kowal, syn Jana i Teodozji, urodzony 21 października 1884 w Rozhurcu gr. kat. zaginął w r. 1917 jako żołnierz austriacki na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 3101

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 8 grudnia 1932.

## Liceum Krzemienieckie sprzedaje drzewka owocowe.

Liceum Krzemienieckie rozsprzedało w wiosennym sezonie przeszło 25 tys. sztuk drzewek owocowych okolicznej ludności wiejskiej na warunkach kredytowych po cenie od 1.50 zł. do 2 zł. Dogodne warunki nabywania drzewek sprawiły wzrost zainteresowania ludności w hodowli sadów.

## Ostrzeżenie przed werbunkiem do armii japońskiej.

Na Kresach Wschodnich grasują podejrzani osobnicy, którzy „werbują“ ochotników do armii japońskiej. Syndykat Emigracyjny przestrzega przed tego rodzaju „werbunkiem“, który polega prosto na oszustwie. Wszelkich informacji w sprawach wyjazdu zagranicę dla celów zarobkowych udzielają bezpłatnie agentury Syndykatu.

## Z wydawnictw periodycznych.

„Młoda Matka“. Dwutygodnik. Numer 9-ty dwutygodnika „Młoda Matka“ przynosi następujące artykuły: Artykuł wstępny p. t. „Zalety wsi“ — dr. St. Średnickiego, „Jak zachować się po szczepieniu ospy“ — dr. Z. Miorawskiego, „Odżywianie i ząbkowanie u niemowląt i u dzieci“ — dr. Jerzego Wiszniewskiego, „Jak zapobiec ssaniu paluszka“ — dr. M. Stopnickiej, „Bertrand Russel o wychowaniu“ — Janiny Ryngmanowej, „Warszawski tramwaj Nr. 5. Wandy Meisner, „Bazgroty dziecięce“ — Al. Martynowiczówny i inne. W „Radach Praktycznych“ — modele na sukienki, ubranka i fartuszki dziecięce, oraz rady praktyczne dla młodych matek. Na tablicy kroju — forma pajacyka, na tablicy wzorów przybranie krzyżykowe na sukienkę.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 7 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Poranek szkolny radiowy. Bajki Lafontaine'a — Krasickiego. 1) „Jeszcze

się nie urodził ktoby wszystkim dogodził“, 2) „Gołębie“. Radjofonizacja prof. Lucji Marlińskiej i prof. Kazimierza Brończyka. Muzyka prof. Wiktora Hausmana. Reżyserja Leopolda Kielanowskiego. Słowo wstępne wygł. p. Paul Cazin. Trans. na wszystkie stacje. — 12.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.20: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.25 — 14.45: Przerwa. — 14.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.05: Trans. z Warszawy. komun. gospodarczy i giełda pieniężna. — 15.15: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. J. Targ. — 15.25: „Jak wygląda dawniej mieszkanie“ wygł. p. Henryk Cieśla, Kustosz Muzeum Przemysłowego we Lwowie. — 15.40: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego. — 15.50: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 16.20: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Polska współczesna“) „Struktura Państwa Polskiego“, wygłosi dr. Wacław Lipiński. — 16.40: Trans. z Warszawy. Sluchowisko dla dzieci. — 17.05: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 17.25: Trans. z Warszawy. Międzynarodowego spotkania tenisowego Merlin — „Racing Club“ (Paryż) Toczyński — „Legja“ (Warszawa). — 18.00: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. W rubryce „Na widnokręgu“. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Marja Korsa (piosenki) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.05: Trans. z Warszawy. Feljton p. t. „Złoty mój — złoty więcej“ wygł. p. Benedykt Hertz. — 22.10: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. — 22.50 — 24.00: Retransmisje ze stacji zagranicznych.

## Notowania giełdowe.

### GIĘŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 4 maja.

Bez transakcji. Usposobienie wyczekujące. Dolar w obrotach pryw. zł. 8.88.1/2.

### GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 maja.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy i życie po cenach dotychczas notowanych. Jęczmień, owies zadeszczony, wyka, hreczka, otręby i koniczyna czerwona spadły w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Loco Podwoleczyska:

Ceny giełdowe:  
Pszenica kr. dwor. od 29.— do 29.50;  
żyto malop. zbiorowe od 26.00 do 26.25.

### Ceny rynkowe:

Jęczmień malop. przemalowy od 17.25 do 17.75; jęczmień pastewny od 15.25 do 15.75; owies malop. dworski od 20.50 do 21.00; owies zbiorowy od 19.50 do 20.—; wyka czarna od 23.— do 24.—; wyka szara od 21.— do 22.—; hreczka przemalowa od 19.50 do 20.50; otręby żytnie od 14.25 do 14.50; otręby pszenne od 13.— do 13.25; koniczyna czerwona od 170.— do 190.—.

Loco Lwów:

Jęczmień przemal. od 19.25 do 19.75; owies malop. dworski od 23.— do 23.50; otręby żytnie od 14.25 do 14.50; otręby pszenne od 14.— do 14.50.

Inne kursy niezmiennione.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 6 maja.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. budowlana 34.—; 4 proc. poz. inwest. 87.—; 4 proc. poz. inwest. ser. 91—92; 6 proc. poz. dolarowa 56,00; 4 proc. poz. dolarowa 45,75; 7 proc. poz. stabilizacyjna 48,75—51,50.

WALUTY: Dolary 8,85.

DEWIZY: Belgia 125,00; Holandia 361,45; Nowy Jork 8,89,7; Paryż 35,13; Szwajcaria 174,20; Berlin 212,20; Londyn 32,80.

AKCJE: Bank Polski 70,00.

Zakład Dentystyczno-Techniczny  
**FRANCISZEK ROSYK**  
Lwów, ul. Bielowskiego 1, 5, II p.  
Telefon 67-02.

## II. Ogłoszenie.

### Zarząd firmy „GAZY ZIEMNE“

SPÓŁKI AKCYJNEJ DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO WE LWOWIE

zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW SPÓŁKI

na dzień 18 maja 1932 we Lwowie o godzinie 11.30 przedpołudniem w sali posiedzeń Spółki we Lwowie, ul. Akademicka L. 7, III p. z następującym

porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie za rok administracyjny I/I—31/XII 1931 i przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków.
2. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego Rady Nadzorczej o rewizji ksiąg Spółki.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1931 oraz kwitowanie Władz Spółki z wykonania przez nich obowiązków.
4. Uchwała co do użycia czystego zysku i wynagrodzenia Władz Nadzorczych Spółki.
5. Wybór Rady Nadzorczej w myśl § 10 statutu Spółki.
6. Wnioski członków.

Akcje, uprawniające do uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu, w myśl art. 59 „Prawa o Spółkach Akcyjnych“, D. U. R. P. Nr. 39, poz. 383, ex 1928, mają być złożone najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w kasie Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie, ul. 3 Maja 14.

Termin zgłoszenia przez akcjonariuszów dodatkowych spraw na porządek dzienny w myśl art. 54 ust. 3 ustawy upływa z dniem 4 maja b. r.

PIERRE BILLOTEY.

## List miłosny.

N O W E L A.

Przekład z francuskiego.

(Dokończenie.)

Vingle ponownie otarł nos i gestem Rzymianina wskazał drzwi Marcelemu, który oddalił się wystraszony, nie ośmieliwszy się poprosić o zwrot listu.

Ten zaś został na biurku dyrektora i p. Vingle położył na nim przez zapomnienie chustkę do noża. Po chwili z roztargnieniem wszystko razem — i list i chustkę — umieścił w kieszeni.

Wieczorem, po powrocie do domu, pan Vingle, który był zycznym człowiekiem, zaszedł przedewszystkiem do pokoju córki. Od lat dwunastu Ernestyna prowadziła owdowiałemu ojcu dom. Ojciec kochał ją bardzo. Pomimo to pragnęła wyjść zamąż. Wkrótce wydzwonić miała dla niej trzydziestka. Piękny to wiek dla kobiety. Ale są i takie kobiety, jak Ernestyna, dla której niema pięknych lat!...

P. Vingle swoim zwyczajem wytarł przedewszystkiem nos, a potem położył chustkę na stole. Każde ma swoje drobne nawyki. Następnie poca-

łował córkę, schował chustkę do kieszeni i wyszedł z pokoju.

Niezadługo potem Ernestyna, dotąd zajęta szyciem, powstała z miejsca i spostrzegła na stole, obok swej torebki i rękawiczek, arkusz papieru złożony w czworo.

— Co to? — szepnęła. — Widocznie wypadło to z mojej torebki.

I rozłożyła list — list Marceliego Crepet wraz z chustką przyniesiony na to miejsce.

Przeczytała go i odczuła słodkie wzruszenie i złudzenie, z którym nie równać się nie mogło. Nie było daty. Nie było koperty i adresu. W dodatku Ernestyna była brunetką, a kłamliwe lustro utrzymywało ją w mniemaniu, że jest uroczą.

— Jakimże sposobem udało mu się wsunąć mi ten list do torebki? — zdziwiła się uszczęśliwiona. — Jakże ten człowiek ubóstwia mnie musi! Znam przecież tego Marceliego Crepet. Poka-

zano mi go któregoś wieczora, gdy czekałam na ojca. Widziałam go potem kilka razy. Jest bardzo, bardzo elegancki. Podobno ma wujka senatora i ośmdziesiąt tysięcy franków rocznej renty. Poszłabym chętnie w poniedziałek na plac de la Madeleine... Ale to nie wypada... Urządzą to inaczej, nic nie wspominając o liście...

Ernestyna wiedziała dobrze, że p. Vingle zrobi, co mu każe. Despotyczny, jak wódz indyjski, w urzędzie generalnym, pan Vingle, był w domu najpokorniejszym z ojców.

W trzy dni później zawezwano Marceliego do gabinetu dyrektora. Udał się tam, trzęsąc się jak galaręta w oczekiwaniu „wylania“.

Lecz pan Vingle przyjął go z uśmiechem, przywitał go podaniem ręki i rzekł przyjaźnie:

— Siadaj pan, drogi panie! Czy zapalisz? Posłuchaj pana: pomyślałem o tobie. Z twoją powagą, inteligencją i pracowitością jesteś dobrym materiałem na wicekierownika. Właśnie opuszczają nas pan Chalitte. Zastąpisz go. I widzę, że wkrótce zasłużysz sobie na wyższe stanowisko.

Marceli, zdumiony, dziękował. Pan Vingle dodał uprzejmie:

— Panie Crepet, zrób mi pan tę

## KOLEJ LOKALNA MUSZYNA - KRYNICA S. A.

### I. OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowień §§ 10—19 statutu podpisany Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej lokalna Muszyna - Krynica“ zwołuje niniejszem Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Muszyna - Krynica“ na dzień 31 maja 1932 o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich kolei lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV. p., drzwi Nr. 453) we Lwowie.

Przedmiotem obrad będzie: Przyjęcie projektu i kosztorysu rozbudowy budynku stacyjnego w Krynicy oraz uchwała upoważniająca Zarząd do zaciągnięcia pożyczki w Krajowym Funduszu Kolejowym na pokrycie kosztów tej rozbudowy.

Po myśli postanowień § 20 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Kasie Skarbowej I we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego mogą być zgłoszone najpóźniej dnia 17 maja 1932 w Zarządzie we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1 (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV p., drzwi 453).

Lwów, dnia 2 maja 1932.

ZARZĄD.

WYNAJME dwa słoneczne pokoje blisko śródmieścia. Zgłoszenia pod 100. 3092

ZGUBIONE DOKUMENTY.  
MAŁOPOLSKIE TOWARZ. KREDYTOWE we Lwowie, ul. Sapięhy 47, unieważnia dowód rejestracyjny motocyklu marki „Ariel“ Nr. motoru K. 7436, zarejestrowanego w Wojew. Śląskiem Śl. 5387, — który został zgubiony. 3109

CENA OGŁOSZEN: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-lampowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-lampowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drobiazka Publicz“, Lwów, ul. Chorążczyzły 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłaconą ryczałtem.